

OSTRY ZATARG MIĘDZY FOCHEM A RADĄ AMBASADORÓW

Londyn, 21. marca. (AW) „Daily Herald” donosi o ostrym zatargu między Fochem a Radą Ambasadorów na tle sprawozdania komisji kontrolnej, które już trzy razy krążyło między Paryżem a Wersalem. — „Petit Journal” potwierdza, że upływie sporo czasu zanim międzyaljancka komisja woj skowa przesłała swe uzupełnione sprawozdanie Radzie Ambasadorów.

FRANCUZI O LORDZIE CURZONIE.

Paryż, 21. marca. (PAT) Dzienniki dzisiejsze poświęcają dłuższe artykuły zmarłemu lordowi Curzonowi, podkreślając zgodnie pierwszorzędą rolę, jaką odegrał on w polityce i dyplomacji angielskiej, rolę, którą uważają za złą dla dobrych stosunków angielsko - francuskich, oraz dla odbudowy pokoju na zachodzie i wschodzie. — „Matin” pisze: Curzon nie był przyjacielem Francji i nie starał się nigdy zrozumieć potrzeb i uczuć naszego kraju.

„Petit Parisien” zaznacza, że o ile w sprawach Wschodu Curzon ponosił sam odpowiedzialność, o tyle w działalności swej kontynuował tradycję linii postępowania Foreign Office. — Opinia francuska ma prawo zarzucić Curzonowi, że w skomplikowanych problematach odszkodowań oraz potrzeb ekonomicznych Europy przyjął zbyt ślepo i narzucał zbyt wyniosłe fantastyczną ściśle wyspiarską koncepcję L. George'a.

„Le Journal” stwierdza, że imię Curzona pozostanie związane z najbardziej ujemnymi lukami traktatu pokojowego oraz ze złą polityką, która naraziła na szwank pokój na wschodzie.

Wedle „Gaulois” przez uprzedzenie swe do Francji zbyt potężnej, mogącej współzawodniczyć z ekspansją Wielkiej Brytanii, Curzon był nieświadomym sprawcą odbudowy Niemiec.

WINA RIEDLA

KRASSIN O UZNANIU DŁUGÓW CARSKICH.

Paryż, 21. marca. (AW) Krassin w wywiadzie z przedstawicielem „Journala” oświadczył, że Rosja nie może uznać długów carskich en bloc, ponieważ opinia publiczna Rosji na to nie pozwoli. Należy szukać kompromisu przy uwzględnieniu interesów drobnych wierzycieli. Rosja obecna musi się domagać rabatu z powodu niżki franka i utraty Polski. Rosja wydała wiele na budowę linii strategicznych i budowę fortów, co było wydatkiem nieprodukcyjnym. Majatki rosyjskie zaskwestrowane we Francji, oraz gmachy rosyjskie, które sprzymierzeni zabrali, muszą być wstawione do rachunku.

Z POBYTU PADEREWSKIEGO W LONDYNIE.

Londyn, 21. marca. (PAT.) Prasa angielska stwierdza z wielkim zadowoleniem, że koncerty Paderewskiego dały przeszło 15.000 funtów szterlingów na rzecz stowarzyszenia British Legion (Stowarzyszenia weteranów wojny światowej). Odjeżdżającego dziś wieczorem Paderewskiego zęgnąły na dworcu tysiące członków powyższego stowarzyszenia urządzając mu entuzjastyczne owacje.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY W MAJU.

Graz, 21. marca. (PAT) WBK „Tagesspost” z Białogrodu. Konferencja Małej Ententy odbędzie się w Sinaja z początkiem maja. Powód odroczenia konferencji na razie nieznany.

INCYDENT GRANICZNY POLSKO- LITEWSKI ZLIKWIDOWANY.

Warszawa, 21. marca. (AW) Litewski min. spr. zagran. Czerneckis wystosował do sekretarza generalnego Ligi Nar. depeszę, stwierdzającą, że incydent na granicy polsko - litewskiej został pomyślnie zlikwidowany.

Olbrzymie trzęsienie ziemi w Chinach.

80.000 ludzi pod gruzami.

Warszawa, 21. marca. (AW) „Prz. Wiecz.” donosi o olbrzymim trzęsieniu ziemi w Chinach. W prowincji Jun nan miasto Talfu zburzone zupełnie. Pod gruzami legło około 80.000 mieszkańców. Trzęsienie było tak nagłe i silne, że nikt nie zdolał wybiec z domu. Po trzęsieniu wybuchł pożar.

Berlin, 21. marca. (PAT) „Lokal Anzeiger” donosi z Nowego Jorku, że

według depeszy iskrowej z Szanghaju, miasto Telisu, liczące 80.000 mieszkańców zostało zupełnie zniszczone. Wśród bezdomnych mieszkańców można zauważyć przerażające sceny. Liczby zabitych nie można ustalić. Ran nych liczą na tysiące. Słychać, że cudzoziemcy, zamieszkali w tem mieście ocalili.

Litwinów kierownikiem sowieckiej polityki zagranicznej.

Praga, 21. marca. (PAT.) „Venkov” donosi z Moskwy, że Ciczierin przekazał Litwinowowi kierownictwo komisariatu spraw zagranicznych, co zdaniem dziennika oznaczałoby tryumf doktryny radykalnej, która nie przesza je liczyć na rewolucję światową.

Wiedeń, 20. marca. (PAT.) „N. W. Journal” donosi z Moskwy, że Ciczierin, który powrócił z Tyflisu, nie może

spełniać swoich funkcji w urzędzie zagranicznym, z powodu złego stanu zdrowia. Przyczyniły się do tego długi podróże do Tyflisu, objazdy po Transkaukazji i Armehji, oraz liczne mowy, jakie tam wygłosił. Do chwili powrotu Ciczierina do zdrowia, polityką zagraniczną sowiektów kierować będzie Litwinów.

Luther o rewizji granic polsko-niemieckich.

(telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca. (G). Jak donoszą z Paryża prasa opozycyjna jest zdania, że przez politykę antykościelną Alzacja i Lotaryngia zostały ponownie zbliżone do Niemiec. W sprawie tej pisze „L' Action Francaise”:

Republika utraci Alzację i Lotaryn-

gie jeszcze raz ale tym razem moralnie. Strata będzie tak samo poważna jakgdyby szło o stratę terytorjalną, gdyż utraty nie da się naprawić ze względu na szczególny charakter Alzacji i Lotaryngii.

Francja traci moralnie Alzację i Lotaryngię.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca. (G). Korespondent „Expresu Porannego” został przyjęty wraz z grupą korespondentów zagranicznych przez premiera niemieckiego, Luthera.

Na pytanie postawione przez korespondenta „Expresu Porannego”, ile jest prawdy w wystąpieniu Niemiec w sprawie rewizji granic wschodnich, p. Luther odpowiedział:

Zdenerwowanie, jakie na tem tle powstało uważam że zbyt wielkie. Niem

cy nie poczynili oficjalnych kroków w Warszawie, a zamierzenia te pozostają w zależności od ogólnej konstelacji europejskiej. Rząd niemiecki pragnie żyć w zgodzie ze swoimi sąsiadami, leży to bowiem w linii jego programu.

W dalszym ciągu rozmowy kanclerz w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów oświadczył, iż obecnie warunki polityczne są dogodnie dla przyjęcia Niemiec do Ligi.

Burzliwe posiedzenie parlamentu franc.

ANTYKATOLICKIE WYSTĄPIENIE HERRIOT'A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Paryż, 21. marca. (G). W dyskusji w Izbie nad deklaracją karynał. zabrał głos Herriot zaznaczając, że deklaracja ta nie jest manifestacją zaaprobowaną lecz wyrazem całej kampanii prowadzonej wedle tradycyjnych metod seminarium francuskiego w Rzymie. Premier zarzuca prowodyrom obecnej kampanii organizowania w całym kraju manifestacji gwałtu przeciw prawom świeckim. Premier odczytał następnie ustępy z wykładów wygłaszanych w seminarjum francuskim w Rzymie, w których nauczano, iż państwo winno przede wszystkim stać na straży religii katolickiej i bronić jej wszelkimi środkami nawet przez użycie siły zbrojnej przeciw przeciwnikom tej religii. Premier zaznaczył, że żaden dokument oddawna nie czyni takiego gwałtu duchownego nowoczesnemu społeczeństwu, jak deklaracja kardynałów. Jest rzeczą wręcz rażąca, gdy się w deklaracji tej czyta wezwanie do akcji przeciw instytucjom ustawodawczym zwrócone pod adresem handlu, przemysłu i banków. Premier zaznaczył, iż społeczeństwo świeckie ocenia należycie rolę, jaką odegrał katolicyzm w historii wówczas, gdy był

katolicyzmem nie banków lecz katechumb.

Po tych słowach premiera powstał na prawicy i centrum olbrzymi hałas. Prawica atakuje premiera, lewica prawicę. Zaczyna się bóika na pięści. Po pół godzinie następuje spokój, Herriot przemawia dalej, lecz natychmiast prawica podnosi tumult. Deputowany Ferronays wyła, że Herriot obraził 30 milionów katolików i musi swe słowa cofnąć. Po przywołaniu do porządku p. Ferronays zostaje wykluczony z posiedzenia, lecz jego towarzysze partii ni nie pozwalają mu wyjść z sali. Marszałek zawiesza posiedzenie i wzywa straż. Komendant wojskowy parlamentu zjawia się na sali z żołnierzami gwardii republikańskiej i wyprowadza Ferronays'a. Jego przyjaciele partijnymi śpiewają Marsyliankę. Po przerwie wchodzi Herriot i wstępuje na tribunę, lewica uradza mu owacje.

W wyniku dyskusji złożono 4 wnioski w sprawie porządku dziennego. Rząd zaakceptował wniosek Cazals'a wyrażający rządowi wotum zaufania w jego akcji dążącej do lojalnego i energicznego stosowania ustaw świeckich. Wniosek ten przy wstrzymaniu się

prawicy od głosowania przyjęto 320 przeciw 185.

==□==

Paryż, 21. marca. (PAT.). Izba zakonczyła dyskusję nad interpelacją w sprawie listu kardynałów przyjmując 320 głosami przeciw 185 następujący porządek dzienny: Izba potwierdzając swoje przywiązanie do zasad świeckości, na których republika opiera wolność sumienia obywateli i wolność wyznań określona przez deklarację praw człowieka zdecydowana jest utrzymać ustrój rozdziału kościoła od państwa, który to ustrój jedynie zapewnia supremację władzy cywilnej a potępiając wezwanie do gwałtu, które uznano za wiodące do agitacji w tym kierunku w tej chwili, w której kraj musi rozwiązać największe trudności finansowe i międzynarodowe wyraża rządowi zaufanie za niewzruszone dążenie do stanowczego i lojalnego zastosowania ustaw dotyczących świeckości.

WYJAŚNIENIA P. BENESZA.

Paryż, 21. marca. (PAT.). „Paris de Midi” ogłasza wywiad z Beneszem w sprawie protokołu genewskiego. Benesz oświadczył, że jest przesadą przypisywanie mu planu utworzenia zjednoczonych stanów Europy, gdyż jest on przecież zwolennikiem protokołu genewskiego i wierzy w jego przyszłość, zdaniem jego bowiem jest to najlepszy środek zapewnienia pokoju. Przedtem czy później będzie się musiało powrócić do protokołu genewskiego. Europa jest w okresie stabilizacji pokoju, mimo zaniepokojenia, które się wielokrotnie objawia. Benesz zaznaczył dalej, że nie wierzy w wojnę, która przy obecnym stanie Europy zakończyła się ogólnym bolszewizmem. Natomiast oświadczył minister Benesz, że chce przestudiować propozycje niemieckie pragnąc dojść do jakiegoś wyniku.

ZGON UCZONEGO.

Praga, 21. marca. (PAT.). Dzisiaj zmarł tu w wieku 68 lat profesor tutejszego Uniwersytetu, słynny dermatolog, dr. Janowsky. Prof. Janowsky był wybitnym uczonym, znanym również poza granicami swego kraju.

DAVES ZAPOWIADA WALKĘ O REFORMĘ SENATU.

Waszyngton, 21. marca. (PAT) Tel. Comp. General Daves postanowił walczyć na rzecz zreformowania senatu, który uprawia obstrukcję i jałowość. General wystąpi w 6 miastach z mowami.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Recakcja n'e odpowiada.)

BIELIZNĘ stołową
Jan Riedl n1994
Lwów, Akademicka 2.

Dr. Eugeniusz Urbański
adwokat z Myślenic

przesiedlił się do Wielkopolski, gdzie po odbyciu jednorocznej praktyki w charakterze sędziego komisaryjnego został dopuszczony do wykonywania zawodu adwokackiego przed wszystkimi sądami byłej dzielnicy pruskiej oraz Sądem Najwyższym z miejscem zamieszkania w Środzie ad Poznań.

Podziękowanie.

Za przesłane mi wyrazy współczucia z powodu straty s. p. męża mego, jako też za oddanie ostatniej usługi s. p. zmarłemu składam serdeczne podziękowanie: Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, Konserwatorium Tow. Muzycznego, JWP, Dyr. państw. sem. naucz. Zimełmanowi, Przew. Ks. Drowi Paluchowi, Przew. Ks. Prefekciowi Zakł. wychowawczego OO. Zmarłych wychowawców, Cr. na profesorskiemu, młodzieży szkolnej i wszystkim PP. Kolegom i Przyjaciółom zmarłego

Kazimiera Szczupackiewiczowa z rodziną.

n2495

- - - WSPANIAŁY, JEDYNY W SWOIM RODZAJU MIESIĘCZNIK - - -

Nr. 11 - NAKOŁO ŚWIATA - Nr. 11

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU I JEST DO NABYCIA WSZĘDZIE

2492

**KONFERENCJA PRASOWA
U PREMIERA.**

Warszawa. 21 marca. (PAT.) Dziś o godz. 5 popołudniu odbyła się w prezydium Rady ministrów konferencja prasowa, podczas której premier Grab-
ski wygłosił dłuższe przemówienie, o-
brażając stan finansów państwa, mo-
żliwości kredytowe wynikające z po-
życzki amerykańskiej, oraz zamierzenia
rządu w kierunku uruchomienia prze-
mysłu krajowego w najszerzym zakre-
sie i potaniaenia kredytu w kraju.

**MARSZAŁEK TRAMPCZYŃSKI O
GRANICACH POLSKO-NIEM.**

Paryż. 21 marca. (PAT.) „Temps” o-
głasza wywiad swego warszawskiego
korespondenta z marszałkiem Senatu
Trampczyńskim, który oświadczył w
sprawie granicy polsko-niem., że stan
rzeczy utworzony przez traktat wer-
salski jest raczej niekorzystny dla Pol-
ski niż dla Niemiec, bo zachował moż-
ność komunikowania się z Prusami
wschodnimi, podczas gdy Polska zosta-
ła pozbawiona wolnego dostępu do mo-
rza.

P. Trampczyński oświadczył, że mo-
żnaby się zapytywać, czy Polska długo
tolerowałaby taką sytuację, gdyby nie
jej niewzruszona wola pokoju. Polska
rozumie, iż pierwszym warunkiem po-
koju w Europie jest poszanowanie trak-
tatów. Pakt Ligi Narodów, nie dał je-
szcze wszystkich wyników, jakich się
po nim spodziewano. Jeżeli propozycje
pokoju niemieckie są istotnie szczer-
ne, to Niemcy powinny zacząć dawać do-
wody dobrej woli, współpracując z in-
nymi narodami na stopie równości.

**ROZPRAWA KRAKOWSKA
O ZAJŚCIA LISTOPADOWE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 marca. (G). W spra-
wie oficerów, oskarżonych o przestęp-
stwa służbowe podczas zajść w listo-
padzie 1923 roku oskarżać będzie na-
czelny prokurator prokuratury general-
nej w Warszawie, pułkownik Lubo-
dziecki. Wstęp na salę za biletami, ko-
bietom wstęp wzbroniony. Jednocze-
śnie doreczono oskarżonym gen. Tin-
tzowi i pułk. Frendlówi zawiadomienie
że wdrożone przeciwko nim dochodze-
nia cofnięto ze względu na brak mate-
riału dowodowego.

KREDYTY NA ROLNICTWO.

Warszawa. 21 marca. (PAT.) Wedle
wykazu Banku Polskiego udzielono do-
tychczas kredytów na rolnictwo w po-
ważnej sumie 104,882.000 zł. Pozatem
korzystają rolnicy jeszcze w Banku Pol-
skim z kredytów pośrednich w sumie
164,868.000 zł., a prócz tego z poży-
czek na zastaw rentowych listów za-
stawnych w sumie około 12,000.000 zł.,
tak, że rolnictwo korzystało dotychczas
z kredytów na ogólną sumę 281,750.000
złotych.

PODRÓŻ MIN. ROLNICTWA.

Warszawa. 21. marca. (PAT) W d.
dzisiejszym minister rolnictwa p. Ja-
nicki udaje się w podróż, celem za-
poznania się z położeniem gospodar-
czem południowo - zachodniej części
Rzpltej. Pan minister zwiedzi Poznań-
skie, Kaliskie, Górny Śląsk, Śląsk Cie-
szyński oraz zachodnią Małopolskę. —
Panu ministrowi towarzyszyć będą w
podróży dyrektor departamentu rolni-
ctwa W. Dikier, naczelnik wydziału
produkcji roślinnej Hewell oraz sekre-
tarz p. Życki. Minister powróci do
Warszawy około 5. kwietnia. Podczas
nieobecności pana ministra zastępo-
wać go będzie podsekretarz stanu dr.
Raczyński.

**Niemcy przygotowują chemiczną wojnę
odwetową.****PROPOZYCJE NIEMIECKIE CO DO PAKTU BEZPIECZEŃSTWA MAJĄ
NA CELU USPIENIE CZUJNOŚCI ENTENTY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21. marca. (G) Kores-
pon „Kurjera Warszawskiego” donosi
iż miał sposobność rozmawiać z wy-
bitnym wojskowym, który bawił w
Niemczech z ramienia Ententy, miał
sposobność przypatrzeć się bliżej przy-
gotowaniom niemieckim do przyszłej
wojny odwetowej, która będzie wy-
łącznie wojną chemiczną, do czego się
Niemcy przygotowują systematycz-
nie. Duszą tych przygotowań do woj-

ny chemiczn. jest gen. Seeckt, którego
wysoki oficer Ententy nie wahał się
nazwać genialnym.

Wystąpienie Niemiec z propozycją
paktu gwarancyjnego — jest zdaniem
tego wojskowego — chęcią uspienia
czujności Ententy oraz stworzenia so-
bie moralnej podstawy do wojny che-
micznej, na wypadek, gdy pokojowe
propozycje Niemiec zostaną zlekcewa-
żone.

Brednie o przygotowaniach Polski do wojny

Wiedeń. 21 marca. (AW) Poselstwo
polskie we Wiedniu i Londynie za-
przeczyło kategorycznie doniesieniom
rozszerzanym przez sfery niemieckie
o tem, jakoby Polska zgromadziła jak-
ieś wojska na swej granicy zachod-
niej.

Berlin. 21 marca. (AW). „Chicago
Tribune” podaje informacje, że polski
sztab generalny przygotowuje się do
wojny z Niemcami a polskie sfery woj-
skowe liczą się z wybuchem konfliktu
już w najbliższej przyszłości. W zwią-
ku z temi sensacjami „Chicago Tribu-
ne” pisze:

„Gdyby Francja miała ustąpić z Ko-
lonji i opróżnić Zagłębie Ruhry — to
polskie sfery zdecydowane są obsa-
dzić Gdańsk, chcąc ubiedz akcję Nie-
miec. Do tej akcji przeznaczonych jest
40.000 wojska. Przeciwno tej sile mia-
łyby Niemcy wystawić dwie dywizje,
które ze swej strony będą usiłowały
zająć korytarz polski. Polska nie liczy
się z wystąpieniem Rosji, a to ze wzglę-
du na zły urodzaj i roztopy zimowe.
Ponadto rozpoczęto w Moskwie bez-
pośrednie zabiegi w sprawie neutralno-

ści, które natrafiły na grunt bardzo po-
datny”.

Powyższa wiadomość „Chicago Tri-
bune” obiegła całą prasę niemiecką i
skandynawską.

Baczewskiego

nalewki na owocach

**Dereniówka
Jarzębinka
Morelówka
Orzechówka
Pomarańczowa**

nies'odzo-na

**Tarniówka
Wiśniowa niesłodzona**

wytrawne:

**Dereniak
Jarzębiak
Tarniak.**

2505

**Polskę chcą izolować w sprawie paktu
bezpieczeństwa.**

Paryż. 21 marca. (PAT.). „Echo de
Paris” przypuszcza, że Foraigne Of-
fice nie zrezygnowało w zupełności z
myśli skłonienia Polski do omówienia
polubownie na zasadach bezpośrednie-
go porozumienia z Niemcami sprawy
ratyfikacji granic wschodnich. Dzien-

nik dodaje, że wynikiem tego manewru
byłoby pod pozorem ułatwienia, zlo-
kalizowanie narad. W ten sposób izo-
lowano Polskę. — pisze dziennik —
pozbawiając ją poparcia Francji i Ma-
łej Ententy, przez usunięcie ich od dy-
skusji.

Przyjazd p. Benesza do Warszawy

w sprawie zakończenia rokowań handlowych.

Wiedeń. 21 marca. (PAT.). „N. Fr.
Presse” z Pragi: Jest prawdopodobne,
iż dr. Benesz wyjedzie w przyszłym
tygodniu do Warszawy jednakże nie
w celu zawarcia traktatu gwarancyjne-
go, jak to doniosło kilka dzienników
lecz w celu zakończenia rokowań w

sprawie zawarcia traktatu handlowego
polsko-czechosłowackiego i ukończe-
nia równolegle prowadzonych roko-
wań dotyczących całego szeregu
spraw administracyjnych i politycz-
nych.

==○==

Możliwość zniżki cen zboża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 marca. (zo). Minister-
stwo skarbu komunikuje, że obowiąz-
ujące cło wywozowe od pszenicy i ży-
ta, wynoszące 15 zł. od 100 klg. miało

na celu przeszkodzić wywozowi
zboża i zaopatrzyć zbożem rynki kra-
jowe. Do połowy bieżącego miesiąca
ceny pszenicy i żyta utrzymały się na

poziomie nieco wyższym od światowe-
go, obecnie daje się zauważyć wzrost
cen pszenicy w porównaniu z zagranic-
ą. I tak w Warszawie cena wynosi
42'60—44 zł., podczas gdy w Nowym
Yorku spadła na 36'90 a w Berlinie na
31'90 zł. Spadek ten za granicą jest w
związku z przewidywanym pomyśl-
nym wynikiem zbiorów tegorocznych
w Ameryce.

Należy przypuszczać, że i u nas na
skutek, że rynek jest dostatecznie za-
opatrzone, ceny nie będą szły w górę,
a wskutek wzmożonej podaży powin-
ny obniżyć się do cen światowych.

**RUDA ŻELAZNA ROSYJSKA DLA
GÓRNEGO ŚLĄSKA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 marca. (G.) Przedsta-
wicieli hutnictwa górnośląskiego zaku-
pili za pośrednictwem misji handlowej
przy poselstwie sowieckim w Warsza-
wie 250.000 ton rudy żelaznej dla po-
trzeb przemysłu górnośląskiego.

**CENY SPIRYTUSU BUTELKO-
WEGO.**

Warszawa. 21. marca. (AW) „Mer-
kury Polski” donosi, że z dniem 15.
marca br. obowiązywać zaczęły na-
stępujące ceny sprzedaży spirytusu
butelkowego do celów domowo-lecz-
niczych: w hurcie 1 litr spirytusu 92
proc. 6.50 zł., jeden zaś litr spirytusu
95 proc. sprzedawany jest w hurcie po
6.71 zł., w detalu po 7.50 zł.

**Z ROKOWAŃ HANDLOWYCH
POLSKO-NIEMIECKICH.**

Berlin. 21 marca. (PAT.) Delegacja
polska wręczyła delegacji niemieckiej
projekt postanowień traktatu handlowe-
go co do prawa osób fizycznych do
wjazdu i pobytu, oraz praw spółek ak-
cyjnych i innych do rozwijania działal-
ności na terytorium drugiej strony, jak
również do zakładania tam swoich filij.
Projekt ten po zaznajomieniu się z nim
delegacji niem. stanie się przedmiotem
dyskusji na wspólnym posiedzeniu obu
delegacji z początkiem przyszłego ty-
godnia.

**MIĘDZYNARODOWA KONFERENCE
KOLEJOWA W BRUKSELI.**

Warszawa. 21 marca. (PAT.) W dniu
31 marca rozpoczyna się w Brukseli
międzynarodowa konferencja kolejowa
dla ustalenia bezpośredniej komunikacji
osobowej i bagażowej pomiędzy Ang-
lią, Francją, Belgią i Polską tranzytem
przez Niemcy, oraz pomiędzy Anglią,
Belgią i Francją oraz Litwą, Łotwą i
Estonią tranzytem przez Niemcy i Pol-
skę. W konferencji wezmą udział dele-
gaci kolei państwowych polskich.

**CZICZERIN PROSTUJE
NIEŚCISŁOŚCI.**

Moskwa. 21 marca. (PAT.). „Izwie-
stia” ogłaszają list Cziczierina w spra-
wie nieścisłości, jakie się wkładły do
ogłoszonego przez Rosję tekstu jego
mowy wygłoszonej w Tyflisie. Czicze-
rin poprawia ostrość mowy podaną w
pierwotnym jej tekście w ten sposób,
że w ustępie dotyczącym Polski zmie-
nił słowo „pułk” na słowo „posteru-
nek”. Zdanie to opiewa więc: „Polski
oddział pod Jampolem napadł na nasz
pograniczny posterunek”.

**PODRÓŻ SENATORA BORAH
DO ROSJI.**

Waszyngton. 21. marca. (PAT) Jak
donosi Tel. Comp., senator Borah o-
świadczył, że w kwietniu wyjeżdża do
Rosji sowieckiej dla zbadania tamte-
jszych stosunków. W kołach politycz-
nych sądzą, że gen. Borah, który jest
przewodniczącym komisji spraw za-
granicznych, będzie pertraktował z
rządem sowieckim w sprawie uznania
Rosji sowieckiej przez Stany Zjedno-
czone.

Przegląd prasy.

(r.) P. min. Skrzyński skarżył się po dobno przed kimś w Paryżu i w Genewie, że prasa polska wobec ostatnich wypadków zajęła zbyt nerwowe i histeryczne stanowisko. Sen. Koskowski słusznie zwraca uwagę w „Kurjerze Warsz.”, że nie kto inny, tylko właśnie p. Skrzyński całym swoim zachowaniem się zagranicą właśnie wielki niepokój zdradzał. A zresztą nie myśmy tylko pisali z niepokojem. Cała prasa europejska w ostatnich tygodniach w Niemniej od polskiej w nerwowy sposób poruszała sprawę propozycji niemieckich i nigdy tyle o Polsce nie pisała, ile właśnie teraz.

W szczególności — pisze sen. Koskowski — obojętnie czy z niewzruszonym optymizmem obserwować niezmierny ruch pro-germański opinii angielskiej i postępy w Anglii tego złowrogiego pacyfizmu, który dąży do pokoju kosztem Polski; nie zdawać sobie sprawy, że ten ruch może ogarnąć cały świat anglosaski, a zatem dotrzeć i za Ocean; nie doceniać olbrzymiej presji tego świata, presji moralnej, politycznej, finansowej, wywieranej na najcięższe nawet umysły europejskie i na najprzezorniejszych gwarantów traktatów powojennych; zachowywać, słowem, niezmaconą pogodę ducha wtedy, gdy ofensywa przeciwpolska może przybrać tak potężne rozmiary — nie! na to nie starczy wymowy oficjalnego optymizmu. Naród, który nareszcie uczy się myśleć o jutrze, musi nabierać pogardy do dewizy „jakoś to będzie”.

To też my tu nie przestaniemy ujawniać najwyższego zainteresowania się tem, co się dzieje w Europie, choćby kosztem spokoju nerwowego i dobrego snu. Nie przestaniemy też aprobować naszego ministra spraw zagranicznych, nie wtedy, kiedy on opowiada, iż wszystko jest na świecie dobrze, lecz wtedy, kiedy on właśnie, ujawniając trafną orientację pracy nad odwróceniem od Polski i Europy groźby wojny, niechybnej w razie powodzenia planów niemieckich, oraz pogotowia wojennego, koniecznego w razie złudzeń niemieckich, iż stworzona w Berlinie „kwestja” Pomorza może być, pomimo traktatu wersalskiego, pomimo wy-

Dziś 22 bm. poraz ostatni NIBELUNGI WYŁĄCZNIE W KINIE APOLLO.

roku sprawiedliwości dziejowej i pomimo woli jednomyślnego narodu polskiego, wciąż otwarta.

Dezorganizację „Wyzwolenia” komentuje „Rzeczpospolita” następująco: „Wyzwolenie” straciło do reszty wszelką orientację. Niesnaski osobiste i programowe dosięgły na ostatnim „kongresie” stopnia, który obudził bardziej niż kiedykolwiek uzasadnioną nadzieję, że nareszcie szkodliwy wrzód w ciele sejmowym pęknie. Dla dobra państwa byłoby niewątpliwie pożądane, ażeby w chwili gdy konsolidacja wewnętrzna coraz bardziej naprzód postępuje, gdy równocześnie położenie wewnętrzne jaknajbardziej nagli by ją szybko doprowadzić do końca, by w takiej właśnie chwili wyjaśniło się nareszcie co jest w „Wyzwoleniu” zupełną plewą dla Polski, co zaś jest jeszcze zdolne jej służyć. Jeżeli zaś wrzód nie pęknie, jeśli nadal zatrwać będzie płynącą zeń materią życia sejmowe, to Polska niewątpliwie i to przetrzyma; jednak cierpienie przynajmniej czas jakiś jeszcze nie ustanie.

Wyniki secesji z Piasta na rzecz Wyzwolenia okazały się bezsensowne. Przypuszczać też można, o ile rozłam w Wyzwoleniu doszedłby do skutku, że stadium tworzenia nowych klubów będzie przejściowe i że prędzej lub później nastąpi zbliżenie wyzwoleńców - secesjonistów z poważnym patriotycznym stronnictwem włościańskim Piasta. Nie byłoby bezwątpienia pożądanem, by wszyscy dawni uczestnicy P. S. L. - Piast znowu w skład jego powrócili. Odszczepieństwa miały dla tego stronnictwa swoją bardzo dodatnią stronę usuwając pewną liczbę wicherzycieli. Jednak dla tych, którzy pobłądzili w dobrej wierze, jako też dla tych „rdzennych” wyzwoleńców, którzy przejrżeli, droga nawrócenia stoi otwarta.

Kontrast pełnego powagi i siły twórczej wojewódzkiego zjazdu Piasta z rozwydrzoną masówką wicherzycieli wyzwoleńczych był wymowny. Powinienby przemówić do rozumu i sumień.

Charakter „Wyzwolenia” znakomicie odzwierciedla „Słowo Wileńskie”:

„Wyzwolenie” w pstrej formie klubu sejmowego z pierwszego i drugiego sejmiku ustawodawczego, to nie ruch ideowy, to skutek naszego ustroju. „Wyzwolenie” nie jest naszym przeciwnikiem politycznym. Za przeciwnika uważać będziemy silny ruch komunistyczny, który oto panowaniem swem dociera do brzegów Oceanu Spokojnego, nasz staruszkowaty, zgrzybiały, dziwaczny, nawpół - polski socjalizm. Staruszek ten, w swem auto - podniecaniu się byle czem jest może brzydki i niesmaczny, ale posiada jeszcze jakieś ocalone od potopu zasady, jakąś ideową tradycję. Ale „Wyzwolenie”?

Cóż że pewne grono osób zdobyło sobie mandaty? To jest rzecz techniki wyborczej nie myśli politycznej. Cóż z tego, że pewne grono osób żyło w przeświadczeniu, że stanowi grupę ideową przez samopowtarzanie słów wielkich: „Konrad, Wyzwolenie, lud, gromada, gmina, umarła stara Polska, niesiemy nowe życie, my polska twórcza myśl polityczna”. — Sugestia jest coprawda środkiem politycznym, przez tysiąckrotne powtarzanie wyrazu „twórczość” może na istotnie sugestjonować siebie i swoich sąsiadów — lecz oto skończyło się na tworzeniu kłótni prywatnych i rewidowaniu etyki osobistej własnych członków.

Fakt taki, jak ujawnienie trupiej pustki ideowej jednego z najliczniejszych stronnictw naszego Sejmu to nie argument — to młot dla rozbija-

nia obecnego naszego ustroju politycznego.

* * *

Z powodu śmierci lorda Curzona pisze „Głos Narodu”:

Jako dyplomata nie był Curzon równie szczęśliwym, jak wicekról i parlamentarzysta. Wniósł w urzędowanie dumę i upór, które były na miejscu w Indiach, ale nie w Europie. Ponadto, nie znając spraw europejskich, a zajęty powiększaniem i utrwalaniem panowania Anglii w koloniach, uległ, o ile chodziło o sprawę Europy w latach 1919—1922 we wszystkim premierowi Lloyd George'owi. Gdy chodziło o stosunek do Francji, Niemiec, Polski, był Curzon poprostu tubą Lloyd George'a, tym zaś kręciła grupa żydów angielskich: Sassoon, Rotschild, Montagu, Samuel i Mond. Tem się tłumaczy niechęć Anglii do Polski, objawiająca się w sprawach Gdańska, Górnego Śląska, oraz słynnej „linji Curzona”, kreślącej granicę wschodnią Polski wzdłuż Bugu i Sanu. Dopiero agitacja bolszewicka, zagrażająca panowaniu Anglii w Indiach, zmieniła stosunek Curzona do Polski, a wyrazem tego było uznanie polskich granic wschodnich, oraz znane ultimatum do Rosji.

Curzon był gorącym zwolennikiem zbliżenia do Francji i niedowierzal Niemcom. Śmierć jego w obecnej chwili niewątpliwie osłabi grupę tę w rządzie angielskim, która uważa współdziałanie francusko - angielskie w sprawach europejskich za warunek bezpieczeństwa i pokoju. Chamberlain do niej nie należy...

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Po powrocie z Paryża polecam

najnowsze oryginalne kreacje pierwszorzędných firm tamtejszych oraz kopie w dle wzorów tyc że po cenach umiarkowanych. Przyjmuje się robo y z materiałów dostarczonych wedle wybranych modeli. 2458n

Osobny dział luksusowych sweeterów paryskich. Magazyn kapeluszy damskich

„WŁADYSŁAWA”
plac Mariacki 1. 9.

Tajemniczy gość.

Bardzo czytany obecnie we Francji miesięcznikiem jest „La Revue de France”, która redaguje świetny powieściopisarz Marceli Prevost. Żółte zeszyty tego pisma, nierównie bardziej zajmujące od czcigodnie nudnawej „Revue des deux mondes” przynoszą w każdym nieomal numerze coś, o czem się potem mówi w Paryżu.

Raz będzie to nowa powieść Claude Farrera, potem nieznaną fragment z teki pośmiertnej tyle dziś modnego Prousta, lub wreszcie, jak w numerach ostatnich, „souvenirs et correspondance” Aleksandra Walewskiego. Aleksander hr. Walewski (*1810 †1868) był — jak wiadomo — czołową osobistością w dziejach 3-ciego cesarstwa. Za młodu król lowelasów i prawodawca mody paryskiej, potem dzielny oficer w powstaniu listopadowym, z czasem świetny publicysta i pisarz sceniczny francuski, nareszcie wybitny, bardzo wpływowy dyplomata za Napoleona III-go, z którego osobą i pracą łączą się najciślej dzieje wojny krymskiej oraz Kongresy berliński i paryski.

Wogóle człowiek dobrej woli i — dobrych form.

Ale przede wszystkim — syn pani Walewskiej.

Jedyny chyba z pobocznych synów Napoleona, który nie tylko nie był pyszny z tego, ale cierpiał wiele z tej racji.

Z postaci niesłychanie podobny do ojca, „timbre” głosu miał Walewski do tego stopnia jednaki z Napoleonem, że starzy towarzysze cesarza nie mogli go słuchać bez poruszenia. Pierwsze pojawienie się Walewskiego w Paryżu w r. 1828 było pod tym względem niezbyt dlań miłą sensacją, a jakaś starożytna confessa powitała go w swym salonie słowami:

— Ach, jakże Pan jest ładną podobny do swego ojca!..

Walewski odparł zimno:

— O ile wiem, hrabia Walewski nie miał wcale zaszczytu znać szanownej pani!..

Odpowiedź tę przyszło mu później powtarzać nieraz. W innej redakcji przytacza ją i obecnie ambasador Gaston Raindre, który z papierów rodzinnych wydobyl fragmenty pamiętników i listów Walewskiego.

Dwa ustępy ze wspomnień dotyczą osoby Napoleona. Sięgamy do nich z ciekawością. Wiemy, że Aleksander Walewski ubóstwiał swą matkę, wiemy, że uwielbiał Cesarza. Jak pogodzi dumę synowską z uwielbieniem dla Imperatora?

Jeśli zatai prawdę, ludzie odłożą jego pamiętniki z uśmiechem. —

Jeśli powie wszystko, obrazi cienie swej Matki. —

Czytamy:

„Urodziłem się w Walewicach, dnia 4 maja 1810. Memu przyjściu na świat towarzyszyły błyskawice i grzmoty, z czego wrócono, że życie moje będzie burzliwe a znaczące. Do chrztu trzymało mnie dwóch żebraków, wedle starego przesądu rodzi-

nego. To miało mi przynieść szczęście!..

„W sześć miesięcy po moim urodzeniu niesnaski pomiędzy matką moją a jej mężem — rzecz zawsze tak nieszczęsna dla dzieci — sprawiły, iż matka opuściwszy Polskę wraz ze mną i moim 5-letnim braciem zamieszkała w Paryżu. Tu muszę dodać, że nikt się nie dziwił naszym stosunkom rodzinnym, wiedzano bowiem, że matka moja zaślubiła człowieka 60-letniego, mając zaledwie lat 16.

„... Pierwsze me wspomnienia sięgają roku 1813-go. Miałem wówczas trzy lata. Zostało mi w pamięci kilka zdarzeń, które jak małe światełka rozświecają ciemności i wyblaskują z pomiędzy chmur.

Po separacji z mężem matka zamieszkała w Paryżu w pałacu przy ulicy du Houssaye Nr. 2. Pewnego styczniowego wieczoru w r. 1813 zbudzono mnie nagle, ubrano z pośpiechem i zaprowadzono do matki.

„Było tam dwóch starszych panów. Jeden z nich wziął mnie na kolana i uściskał. Twarz jego zrobiła wówczas na mnie ogromne wrażenie.

„Ta twarz to najpierwsze wspomnienie mego życia!..

„Mając cztery lata odbyłem z matką podróż do Włoch, po drodze zabawiłmy kilka dni na wyspie Elbie. Tu tam spotykam znowu pana w niebieskim mundurze z białymi rabatami i poznaję w nim gościa z ulicy Houssaye, którego rysy przed rokiem utkwily mi tak żywo w pamięci.

„... Pamiętam Neapol, Wezuwiusz i morze. Widzę to wszystko, jak przez

mgłę. Dokładniej przypominam sobie Murata i królową Neapolu, Karolinę, która daje mi tak wiele zabawek, że czuję się syt życia!..

„... W drodze powrotnej z Neapolu ściga nas korsarz i zachodzi nawet obawa, że wpadniemy mu w ręce i dostaniemy się do niewoli.

„Z początkiem roku 1815-go Paryż. I znowu gość z ulicy du Houssaye w mundurze niebieskim z białymi rabatami. Mówi do matki, że wybiera się na wojnę i pyta mnie, czy chcę mu towarzyszyć. Matka oponuje.

— Eh bien, madame, je le prendrai de force!

Słowa te dźwięczą mi w uszach aż dotąd.

Nieco później, kilka tygodni, wieczór w Malmaison. Wszystko smutne i ponure. Szczegóły zatarte w pamięci. Jedną tylko postać cesarza mam przed oczyma. Widzę Jego twarz, przypominam sobie, że mnie obejmuje i zdaje się, tak zdaje mi się, że łączy się mu po licach. Ale cóż, nie pomnę ani słów, które mówił, ani żadnego innego szczegółu z tego wieczoru!..

Dlaczego w tych prostych słowach, którymi zresztą nie pożywi się żaden historyk, jest tyle uroku, tyle nawet poetyczności?

Poezja ich płynie z taktu i dobrego wychowania, płynie wreszcie z tragicznej sytuacji człowieka, który ponosił dla Napoleona ofiarę, kto wie, czy nie większą ofiarę od ginących zań żołnierzy gwardii, dźwigał bowiem przez całe życie nieznośne piętno „illegitimitatis”.

Stanisław Wasylewski.

Dezorganizacja urzędów.

Interpelacja posła dr. Marceliego Prószkińskiego i tow. do Pana Ministra spraw wewnętrznych w sprawie wysłania delegata ministerstwa w celu badania bardzo drobnych zażaleń.

Na skargę ruską, że w Jaworowie odmówiono legalizacji 5 podpisów, wysłało min. spraw wewn. telegram: „Wojewoda, Lwów. Warszawa 21-go lutego. W ślad depešy z 22 br. L. 1343/25 burmistrz z Jaworowa odmówił Kuryczowi, Charchalisowi, Chomikowi, Kunałowowi, Mendzie stwierdzenia autentyczności podpisów na deklaracjach szkolnych. Wdrożyć dochodzenia, relacja do 8 dni. Warszawa L. 1371/25. Min. Wewn. Weissbrod“.

Należy stwierdzić, że do takich skarg i interpelacji, gdzie jest mowa o poszczególnych wsiach i o niesłychanie drobnych sprawach, przygotowuje planowo materiał ruski tajny KNO. (Komitet Obrony Narodowej), na którego rozkaz wychodzą masowe zażalenia, bardzo często świadomie skłamane, a dotyczące drobnośtek. Otóż ministerstwo, z którego nie mogą dostać odpowiedzi na bardzo ważne podania liczni interesenci, nie tylko wysłało w sprawie owej legalizacji bezzwłocznie 2 telegramy, ale wydelegowało do Jaworowa swe go referenta p. Sienkiewicza, by osobiście zbadał niesłychanie doniosłą kwestię owych 5 podpisów i obiecał i inne powiaty w sprawie „przewinień“ podobnie ważnych.

Takie zażalenia są jednym ze sposobów używanych przez wrogów państwa w celu osłabienia państwa, gdyż przy takim systemie 1. każdy szczegół miałby powodować aż zarządzenia władz centralnych, a wtedy stają się zbędne wszelkie urzędy niższe i ich kompetencja, przez co następuje rozstrój maszyny państwowej, a 2. jest to wywieranie terroru na naczelników władz, którzy i tak boją się przestrzegać najoczywistszych przepisów, zwłaszcza o ile chodzi o prawa przyznane językowi polskiemu, a także nie reagują na agitację przeciwpolską, z wyjątkiem aż ciężkich zbrodni karnych i biernie znoszą podkopywanie państwa, lekając się dochodzeń i kar ze strony swej władzy przełożonej za występowanie w obronie przepisów, w której kwestji mają nieraz przykre doświadczenia.

Delegowanie aż referenta ministerstwa w sprawach podrzędnych jest 1. obrażającym, bezpodstawnym i śmiesznym okazaniem nieufności władzom I. i II. instancji, zwłaszcza starostom i wojewodom, 2. narażaniem państwa na lekkomyślne wydatki, 3. przeciążeniem referentów błahostkami, wskutek czego zalegają długo w ministerstwie sprawy nagłe, z wielką szkodą petentów, 4. nie zwróceniem uwagi na to, że agitatorzy przeciwpolskiemu umyślnie posyłają aż do władz centralnych takie pisma, w celu dezorganizacji hierarchii urzędów. W źle administrowanych niektórych państwach despotycznych, w jakich panował system nieufności wszystkich wobec wszystkich, wysyłały czasem władze najwyższe delegatów dla zbadania wypadków nawet lojalnych, ale nie dochodziło to aż do drobnośtek, a zawsze przyczyniało się do rozprężenia państwa.

Wobec wysłania p. Sienkiewicza w sprawie owych podpisów na tle ustaw językowych, mamy zaszczyt zapytać — nie tykając jaskrawych i licznych nadużyć w dziedzinach innych — czy dostał on zarazem polecenie zbadania innych masowych przekroczeń ustaw językowych: jakim prawem w tym samym Jaworowie jest na ratuszu napis ruski, dlaczego we wielu gminach są nieprawne napisy ruskie na domach gminnych, szkołach itd. i nieprawne szyldy wyłącznie ruskie, czy ma on wstępować do wiejskich urzędów gminnych (jak pojechał do urzędu gmin-

MIASTO ROZKOSZY

9 wielkich aktów w całości, z najsławniejszymi art. rosyjskimi **MOŻUCHINEM** i **LISIENKO**.

2509

Dziś KINO „LEW“.

nego w Jaworowie) i skontrolować nieprawne pieczęcie ruskie itd., czy ma obiecać drogi gminne, powiatowe i rządowe i oglądać liczne drogowskazy i tablice z tekstem ruskim, czy ma zbadać, dlaczego starostowie i inni naczelnicy władz przyjmują ide prawnie od urzędów parafialnych gr. kat. pisma po rusku i odpowiadają na nie tekstem dwujęzycznym itp., co wszystko jest jaskrawem łamaniem ustawy obowiązującej już przez 5 i pół miesiąca.

Przywrócenie w tych kwestiach stanu prawnego jest chyba ważniejszą, niż legalizacja podpisów, zwłaszcza, że prócz magistratu można legalizować podpisy w 3 innych urzędach. Skoro ministerstwo zajęło się ową drobnostką, możnaby się spo-

dziewać, że władze polskie zajmą się w Polsce przynajmniej z taką samą gorliwością sprawą łamania ustaw na niekorzyść języka polskiego, choć Polacy nie wnoszą zażaleń o każdy napis i każde podanie i nie chcą przez takie skargi, zwłaszcza fałszywe, dezorganizować władz i choć skuteczność tej metody agitatorów przeciwpaństwowych może i Polaków popchnąć do naśladownictwa.

Wobec tego mamy zaszczyt zapytać P. Ministra, czy zechce 1. zbadać szkodliwość powyższego stanu, 2. stwierdzić, kto zawinił w wysłaniu owego delegata i 3. czy wyda zarządzenie, by bezzwłocznie usunięto łamanie ustaw językowych na niekorzyść języka polskiego.

==□==

Monumentalne wydawnictwo.

(Juliusz Słowacki: Dzieła wszystkie, pod redakcją Juliusza Kleinera, tomy I., III., IV. i X., Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1924).

Losy sławy pośmiertnej Juliusza Słowackiego ściśle są związane z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. Z usprawiedliwioną dumą zaznacza to Zarząd Zakładu w przedmowie do pomnikowego wydania dzieł Słowackiego, którego cztery tomy świeżo pojawiły się w księgarniach. Wicekurator Ossolineum Antoni Malecki, otrzymawszy z rąk Teofila i Hersylii Januszkowskich puściznę rękopiśmienną poety, ukazuje Polsce nowego, nieznanego jej dotąd Słowackiego, wydając w 1866 „Pisma pośmiertne“, a w latach 1866 i 1867 swą słynną monografię, która po raz pierwszy genialność wielkiego twórcy objawiła w należytych blasku i dotąd pod wielu względami wartość swą zachowała.

Rękopisy Słowackiego stały się magnesem, przyciągającym najznakomitszych badaczy literatury polskiej. Któż z nich nie korzystał w swych pracach naukowych: Bruchnalski, Chlebowski, Chmielowski, Chrzanowski, Artur Górski, Tadeusz Grabowski, Meyet, Mieczysław i Jan Gwałbert Pawlikowski, Roman Piłat, Tarnowski, Józef Ujejski.

Rok jubileuszowy Słowackiego, rok 1909, przynosi z sobą szereg wydań, które znów w mniej lub więcej bezpośrednim związku pozostają z Ossolineum. „Ossolinkicy“, stypendyści Zakładu wydają pełną pietyzmu publikację „Cieniom Juliusza Słowackiego, rycerza napowietrznej walki, która się o narodowość naszą toczy“, ówczesny wicekustosz, dziś dyrektor Zakładu, Ludwik Bernacki, jako redaktor „Pamiętnika Literackiego“ poświęca osobny tom tego czasopisma wyłącznie Słowackiemu, wreszcie ówczesny kustosz Muzeum Lubomirskich, dziś profesor Uniwersytetu warszawskiego Bronisław Gubrynowicz i prof. Wiktor Hahn podejmują najkompletniejsze z dotychczasowych „wydanie jubileuszowe“ dzieł Słowackiego, oparte po raz pierwszy na całym materiale rękopiśmiennym Ossolineum.

Siedmdziesiąta piąta rocznica śmierci Mistrza pobudza Zakład im. Ossolińskich ponownie do żywej działalności edytorskiej.

Nakładem Ossolineum pojawia się drugie wydanie znakomitej monografii o Słowackim prof. Juliusza Kleinera, monografii, która jest i na długo pozostanie ostatnim wyrazem nauki w zakresie wiedzy o twórcy „Króla Ducha“. Temuż samemu głosnemu uczonemu — czyniąc z możliwych wy-

bór najlepszy — powierza Zarząd Ossolineum redakcję obecnej edycji dzieł Słowackiego, która daje ich tekst kompletny, opracowany krytycznie i opatrzone naukowym komentarzem. Samo nazwisko Juliusza Kleinera, który pracę nad Słowackim uczynił ośrodkiem swej działalności naukowej i jest bezsprzecznie najwybitniejszym dziś znawcą tego przedmiotu, daje rękojmię, że wydanie to będzie istotnie — zgodnie z intencjami wydawców — editio ne varietur.

Całość rozłożona jest na szesnaście tomów, z których narazie ukazały się cztery. W układzie zachowano — jedynie w tym wypadku pożądanym — podział na „utwory wydane za życia poety“ i „utwory, wydane z puścizny rękopiśmiennych“, w obrębie zaś każdego z tych działów trzymają się wydawcy zasady chronologicznej, tj. chronologii wydań lub powstawania dzieł.

W obszernym wstępie, zamieszczonym na czele I. tomu, zaznajamia prof. Kleiner czytelników z ogólnymi celami i rezultatami wydawnictwa, oraz z przyjętymi w niem metodami i zasadami. Do każdego utworu, względnie do każdej grupy utworów dodane są wstępy i objaśnienia, umożliwiające czytelnikowi pełne zrozumienie dzieł poety, oraz odmiany tekstu, każdy tom zamyka bibliografia, niezwykle skrupulatnie i wyczerpująco opracowana przez prof. Hahna.

W tomach dotąd wydanych znalazły pomieszczenie następujące utwory: Powieści poetyczne i Poezje dramatyczne (Mindowe i Maria Stuart) — w opracowaniu Józefa Ujejskiego; Anelli, Poema Piasta Dantyszka o piekle, Trzy Poematy, Kilka słów odpowiedzi na artykuł pana Z. K., Balladyna, Mazepa, Lilla Weneda (wraz z listem do Aleksandra H. i Grobem Agamemnona), Beniowski (dramat), Pan Alfons, Krytyka krytyki i literatury, O poezjach Bohdana Zaleskiego, Księgi rodzaju narodu polskiego, Jan Kazimierz — w opracowaniu Juliusza Kleinera; Fantazy, Wallenrod (dramat) i Złota Czaszka — w opracowaniu Jana Czubka i Juliusza Kleinera.

W nowej tej edycji Słowackiego — jak podnosi prof. Kleiner w swym wstępie — postać zupełnie odmienną otrzymuje tekst Króla Ducha, Beniowskiego, Dzieła filozoficznego, Poematu filozoficznego, Zawiszy Czarnego, zmianom głęboko w układ i treść utworu sięgającym ulega również tekst Horsztyńskiego, Agezylauza, Samuela Zborowskiego i francuskiej Beatrix Cenci. Po raz pierwszy ukazuje się Le Roi de Ladawa i szeregi nieznanych dotąd urywków.

Nie zamierzam poddawać wydania „Dzieł wszystkich“ Słowackiego ocenie krytycznej. Będzie to zadaniem fachowych filologów polonistów i pism fachowych. Chciałem tylko podzielić się z czytelnikami naszymi radośną wiadomością, że monumentalne to wydawnictwo pojawiło się, a zarazem wyrazić w ten sposób także ze swej strony wdzięczność inicjatorom tej publikacji i wydawcom, a przede wszystkim prof. Kleinerowi, który — jak słusznie podnosi Dyrekcja Zakładu im. Ossolińskich w swym słowie wstępem — „w trud ten włożył wszystek swój zapal, energię niezłomną, uznaną ogólnie wiedzę, a co więcej, serce uczonego i czciciela poety“.

Władysław Kozicki.

Zruchu wydawniczego.

* „Wideta“. Organ samopomocy uczniów gimnazjum państwowego im. M. Kopernika we Włodzimierzu Wołyńskim, przy współpracy prof. Jana Studzińskiego wydawany przez młodzież gimnazjalną, jako dwutygodnik, drukuje szósty numer im 4-o, str. 16. Artykuły pisane przeważnie przez samą młodzież mają jedną barwę. Chcą i w wierszu, więcej lub mniej udatnym, i w nowelce, czy bałce i we wspomnieniach wyładować młody poryw ku pracy dla społeczeństwa i ojczyzny. Dużo tam wiary w młode siły, dużo dobrej woli, ale i dużo uogólnień, nieskrystalizowanych w młodych duszach. Wypowiedzenia się chłopca na łamach własnego pisma mają jednak niemałą wartość; odsłaniają kierunki myśli młodej, jej zachcenia i upodobania i tem samem pozwalają kierownikom młodzieży wnikać w głąb młodocianych dusz i prostować ścieżki, po których one nieraz tulały się bezcelowo. Wszelkie pisma młodzieży, pisane przez młodzież dla siebie samej, mają więc wartość, choćby były i nierównie redagowane. Ma więc wartość i „Wideta“, tem większą, że redakcja ma górne ambicje. Artykuły o Wyspiańskim i o Koperniku oraz artykuły krajoznawcze, jak niemniej staranny układ poszczególnych numerów nawet z modnym dziś działem szaradowym i kącikiem humorystycznym, świadczą o trosce redakcji, aby pismo postawić na odpowiedniej wyżynie. Wśród pisemek tego rodzaju „Wideta“ wyróżnia się też bardzo dodatnio, a należy jej życzyć rozwoju także i dlatego, że powstała na Wołyniu, aby mnożyć polskości jego i duszom młodym dawać dobrą sieć, wolną od plew i wiatrem wschodnim naniesionych chwastów.

(w. k.)

* „Świat Kobiety“ nr. 6-ty z 20-go marca przynosi w dziale żurnalowym 50 modeli i 15 oryginalnych modeli z pierwszych firm paryskich. w dziale robot ręcznych 11 wzorów (z tablicą wzorów), artykuły: „Z krainy mody“, „Jak należy kochać kobietę“, „Uśmiech Egiptu“ Parandowskiego, — Teatry krakowskie, warszawskie i berlińskie. — „Leon Bakst“, „Pogadanki o dziecku“, „Nasze postanki“, „Szkiecy z dziedziny higieny i wychowania fizycznego“ (I oddychanie) Dra Władysława Hoinackiego, „Dekorowanie okien“ (9 rycin), Kosmetyka: „O kuracji łuszczącej“, d. c. powieści, noweli, kursu szycia, dobre porady dotyczące gospodarstwa domowego, ubierania się i t. d.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada).

Firma

A. Szalkiewicz
magazyn mód
we Lwowie — Hotel George'a
zawiadamia Szanowną Klientelę,
że pogłoski o zmianie lokalu
firmy są naizupełniej **bezpod-**
stawne. 2442n

Herbata RIEDLA

Stypendjum im. śp. Antoniego Lecha.

Nigdy nie umiera całkowicie człowiek, który nie żył wyłącznie dla siebie, którego ukochanie życia wyrażało się przedewszystkiem w ciągłym szlachetnym dążeniu, w nieustannym i niezmordowanym zbożnym trudzie, w gorącej miłości dla ludzi i prawdziwym upodobaniu czynienia dobrze. Śmierć takiej jednostki budzi obok głębokiego żalu natychmiastowy odruch w kierunku uwiecznienia jego imienia jakimś niezniszczalnym pomnikiem, któryby prowadził nadal zaczęte dzieło i działał w myśl tych samych ideałów, gdy nie stało człowieka.

Współpracownicy redakcji „Kurjera Lwowskiego“ przejęci najszczerzszym żalem po śmierci dzielnego towarzysza pracy, zacnego kolegi i przyjaciela, postanowili uczcić Jego pamięć przez utworzenie fundacji imienia śp. Antoniego Lecha, której odsetki mają być użyte na stypendja dla niezamożnej młodzieży, pragnącej poświęcić się dziennikarstwu i publicystyce i kształcić się w tym kierunku w kraju lub zagranicą, przyczem pierwszeństwo będą miały dzieci dziennikarzy. Pomoc udzielona młodym, zdolnym ludziom o szlachetnych aspiracjach i wzmożenie w ten sposób dziennikarstwa polskiego jednostkami o wysokim poziomie wiedzy i wykształcenia fachowego, będzie najlepszym oddaniem hołdu ceniom zasłużonego pracownika, który był pięknym typem człowieka, co wyłączenie własna, uczciwa praca i nauka umiał, mimo ciężkie warunki osiągnąć w społeczeństwie stanowisko, jakie zajmował i zyskać powszechne uznanie i szacunek.

Wzywamy zatem wszystkich, którzy znali, cenili i kochali śp. Antoniego Lecha, by zechcieli dopomóc w tem dziele i składaniem darów na rzecz wspomnianej fundacji przyczynili się do szybkiego zrealizowania tej myśli.

Dary na cel powyższy składać można w redakcji „Słowa Polskiego“ do dyspozycji Kuratorium, które wybrane będzie z ramienia Towarzystwa i Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

DLA BEKLAMY

Wypróbowane i znane z dobroci żarówki elektryczne regenerowane marki

ŻAREG n2511

na 110 i 120 woltów, od 10 do 32 świec po 65 groszy za sztukę wysła na zamówienia i opłatnie od 25 sztuk zwyż

Małopolska Fabryka żarówek

ŻAREG

Lwów, Lwowskich Dzieci 25.

WILUŚ KOMBINATOR

i bestje filmowe

2510

Wkrótce KINO „L E W“.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Bezrobocie maszyn.

(Człowiek niewolnikiem żywiołów — pochod technik — od XVIII wieku — Znaczenie węgla i marnotrawienie — kongres geologów. — Katastrofa bezrobocia maszyn).

Potężne nieublagane potęgi przyrody toczyły odwieczny bój, a człowiek oczbronny, onczas przed tysiącem wieków dzieć: bezbronny i trwożny bytował jako niewolnik ślepych żywiołów!

Niezmierne powolnie wydobywała się ludzkość z okresu swego dziecięctwa, duch wieczny rewolucjonista, w ciężkim trudzie myśli i pracy rozkuwał ogniwa kajdan, ujarzmiając siły przyrody i użytkując je dla swych celów... dla kultury i rozjaśnienia bytu ziemskiego.

Burliwymu strumieniowi narzucano łódź do pędzenia, a wiatrowi przeciwstawiono żagiel. Pokonanie przestrzeni bez wysiłku ramion i nóg, to pierwszy krok oswobodzenia, a pęd wody zaprzężono do koła młyńskiego, rozpoczął się zwycięski pochod technik.

Mijały długie wieki, rozrastały się i przepadały narody, olbrzymiał duch, a jedynymi pomocnikami w walce o byt i rozwój były siły wodne i siła wiatru. Te naturalne źródła energii wprzęgnięto do służby w celach użytkowych. Przez cały okres czasów starożytnych, wieków średnich nie znano innego źródła aż po wiek XVIII. po Chr.

W genialnych umysłach pierwszych pionierów siły pary, roily się sny o przyszłej potędze, a wynalazek maszyny parowej otworzył wrota do nowego czasu tryumfującej techniki, ujarzmienia ślepych mocy przyrody.

Niestychanie rosły zastępy żelaznych organizmów, które żyły i dyszały parą a pochłaniały cenną a obfitą żywność — węgiel, te czarne djamenty globu ziemskiego. Węgiel był i jest tym materiałem, z którego ludzkość czerpie siły mechaniczne podłożem bogactwa, wiedzy i panowania.

Olbrzymi świat dzieł techniki spłót współczesnej pracy, istnienie tak jednostki, jak i społeczeństw, rozmach ducha twórczego, nie da się pomyśleć bez węgla. A węgla — jak sądzono mamy dosyć na świecie!

Miljony i miliony ton wynoszą maszyny i ręce ludzkie z otchłani kopaliń zagłębi węglowych na całym świecie, znajdujemy coraz nowe pokłady i ten nastrój niewyczerpalności bogactwa węglowego stał się przyczyną „marnotrawstwa węgla“.

Gospodarstwo rabunkowe, zarzuca nie cieńszych głębszych pokładów odbudowa pokładów grubszych, płytszych, rzuca na targ świata niestychane ilości tego materiału, w którym, jak wiadomo jest zaklęta wieczysta ciepła energia słońca.

Czem więcej jednak wyprowadzono na światło dzienne z ciemnych czeluści skorupy ziemskiej tego cennego materiału, tem bardziej wzrastało zużycie, tem liczniej wzrastał zastęp mechanicznych olbrzymów i tem więcej uarnowano materiał i silniejszą stawała się zależność człowieka od maszyn.

Cyfry mówią wyraźnie i dowodzą... rozważmy!

Około roku 1875, starczyła roczna produkcja 250,000.000 ton, lecz już 20 lat później zużytkowano 500 milionów ton. W roku 1920 roczne zużycie węgla wynosiło 1300 milionów ton. I progresja ta wzrasta nieustannie, to też pośród głosów tryumfu wieku maszynowego podnosiły się ostrzegające nakazy dotyczące przyszłości — co się stanie, gdy w końcu zabraknie węgla?

Te głosy ostrzegawcze spowodowały zajęcie się tą kwestją, gdyż widmo „bezrobocia maszyn“ zapowiada katastrofalny horoskop.

Proszę sobie przedstawić następstwa braku węgla.

Prostu niestychana katastrofa dla kultury, wszystkie działy komunikacji przemysłu, handlu, rozwoju duchowego stanęłyby nagle wobec beznadziejności prowadzenia dalszej pracy, albowiem zabrakłoby żywności dla tych żelaznych organizmów, które nieznudnie dniem i nocą służą potrzebom i codziennym nawykniętom kulturalnych państw!

To też ludzie nauki zastanowili się nad tym problemem. Na kongresie geologicznym w r. 1913 obradowano nad wydajnością znanych zagłębi węglowych i zestawiając statystyczne dane oraz przewidywania naukowe otrzymano rezultat, że węgiel wszystkich znanych kopaliń przy dzisiejszych potrzebach, uwzględniając i straty starczy nam najwyżej na jedno tysiąclecie.

To znaczy przeciętnie dla całej ziemi, są jednak określone granice dla poszczególnych krajów.

Stany Zjednoczone wytrwają dłużej, lecz n. p. Anglia wyczerpie swe pokła-

Paschały FR. SCHUBUTH
Świece Lwów, Rynck 40.

dy w okresie bardzo krótkim, bo trwającym zaledwo lat 180.

Cóż nastąpi potem?

Oto grozi nam zagłada w walce z potęgami przyrody, albowiem cała nasza kultura istnieje na fundamencie spoczywającym w energii motorycznej węgla. — To przedstawiło się zupełnie jasno na kongresie i uczeni ludzie nauki, technicy, inżynierowie rozpoczęli pracę, których celem jest: zapobieżenie „bezrobociu maszyn“!

Nader pomysłowe prace badania, próby, wynalazki poczynione w tym celu stanowią imponujący dział techniki współczesnej, który wart jest poznania, a to tem bardziej, że dotyczy nie tylko całego kraju, ale i doli poszczególnych ludzi, którzy nader często mogą się przekonywać jaką rolę bodaj w codziennym życiu odgrywa kwestja węgla, opału i światła.

Poruszę więc te sprawy w następnym artykule.

Inż. Edmund Libański.

NADESLANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości P. T. Klijentów, że objąłem po ś. p. ojcu swoim

ZAKŁAD KRAWIECKI

pod firmą

Paweł Proń

Lwów, Kopernika 10

a starając się i nadal utrzymać zakład na tej samej wyżynie, podnosząc go na skalę przedwojenną, polecam się łaskawym względom P. T. Klijentów

Ceny bardzo przystępne.

Eryk Proń.

n2348

RYMANÓW - ZDRÓJ

Pensjonat Teresa (dawniej Pogo.)

poleca pokoje z całonocnym utrzymaniem bez pościeli na sezon letni.

Zgłoszenia proszę adresować: **Doktorowa Katińska lub Alina Budziszewska w Bieczu.** 2282n

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Dr. Prof. H. Schrammowi za znakomite i szczęśliwe przeprowadzenie operacji, tudzież JW Panom Dr. asyst. Hilarewiczowi, Dr. Dewboszowi za staranną i przychylną opiekę lekarską — składam wyrazy głębokiej wdzięczności.

2482

W. Krynicka, Brzeżany.

ARTUR SCHROEDER.

7)

Medaljonik.

(Dokończenie.)

Gdyśmy już byli daleko za Lido, przytuliła się do mnie i cichutko mówiła:

— Niech signor przyjmie tę małątkę Madonnę odemnie... na pamiątkę. Bardzo mi była zawsze droga, bo to od matki, której już nie mam... Bardzo droga i dlatego ją signorowi... Nie wolno nie przyjąć, bo skrzywdzi się bardzo małą bajkę... a jej i tak nie dobrze... Nieśmiało już pytać dla czego. — Trzymałem w dłoniach ten oto, widzisz, piękny medaljonik, doskonalej roboty artysty - zlotnika starej Wenecji i całą siłą wstrzymywałem łzy, które piekły mnie pod powiekami.

— Na łańcuszku od Madonny przewieszę to serce, które mi signor dał dzisiaj. Serce signora... Ono będzie strzegło teraz małą bajkę... Prawda? — Prawda, prawda... ty cała prawdziwa!

Kiedyśmy z powrotem byli na Piazzecie, nie stać nas było już na słowa...

Rano przy śniadaniu znowu list:

„Signor!

Wiem, o której pociąg odchodzi. Pojadę na dworzec. Niech signor gondoli nie bierze, będę czekała z gondolą obok hotelu. Może nie potrafię tego powiedzieć, więc teraz piszę: niech Signor jedzie do swojej ojczyzny zdrowy i wesół. Nie trzeba być smutnym! Moja Madonna z Signorem zawsze! Codziennie ją całowałam i Ona wie wszystko.

Mała bajka“.

Czekała na mnie w gondoli i zawiozła mnie na dworzec. Widziałem, że sili się, by być wesółą, ożywioną, wypytywała czy czego w hotelu nie zapomniałem, kiedy dojadę, o której godzinie, czy wygodnie. Bała się widocznie milczenia.

Przed wejściem do wagonu wyciągnęła do mnie obie ręce. Objąłem ją i długo, długo całowałem usta, oczy, włosy i ręce, nie zważając na ludzi wokół nas.

Stałem w otwartym oknie. Pociąg powoli ruszał. Wpiła we mnie swe śliczne duże oczy pełne łez, którym pozwoliła już spływać swobodnie po policzkach.

Tych łez nabrałem całe moje serce...

Dopiero po powrocie do domu zdałem sobie ze wszystkiego sprawę i od tam rozpoczęło się ze mną dzieło coś dziwnego. Tesknota, jakiej dotąd nie znałem, zabrała mi wszystkie moje myśli, nie mogłem pracować, męczyłem się — wreszcie po kilku miesiącach zdołałem się wyrwać i jak szaleńiec pojechałem do Wenecji. Obiecywałem sobie, że skoro tylko odnajdę moją małą, wszystko zrobię, by się z nią już nie rozłączyć. Nie może być przecie inaczej.

W Wenecji szukałem jej wszędzie. Wyczekiwałem dniami i nocami na Piazzecie, wdzieralem się we wszystkie uliczki, wchodziłem do domów, czaiłem się w sieniach, wypytywałem się ludzi, opisywałem im małą tak, że

po kilku tygod. znano mnie i uważano za niespełna rozumu. Cały miesiąc takiej męki! Opadałem ze sił, chorowałem. Dałem wreszcie anons do wszystkich gazet, ludząc się, że może przeczyta. Bez skutku. Chodziłem znowu po całym mieście, wystawałem godzinami po placach a tak opadłem ze sił, że trzymać się musiałem murów. — Przeszły tak dwa miesiące. Aż wreszcie, kiedy byłem bliski zupełnego już wyczerpania, rodzina moja, niespokojna o mnie, przysłała brata. Zabrał mnie przemocą do domu. Naturalnie nic mu nie mówiłem.

Byłem potem jeszcze kilka razy i zawsze wyczerpywałem swe siły tem beznadziejnem już szukaniem. Co roku tam jeżdżę, choć to już piętnaście lat minęło. I sam już nie wiem, czy prawdą to wszystko było, czy jakimś błękitnem przywidzeniem.

Tylko ten medaljonik...

Ale oto jesteśmy już w Wenecji.

KONIEC.

Wiadomości z Żółkwi.

Angielska flegma. — T. S. L. — Pod znakiem wodociągów. — Komisarz miasta.

W bieżącym miesiącu przeżywamy okres walki o szkołę, lecz pod tem „my“ niech nikt nie ma na myśli Polaków, którzy z angielską flegmą przyglądają się krzątaniu Rusinów i ich zabiegom przy zbieraniu deklaracji o zmianę szkół polskich na utrakwistyczne. Ze strony ruskiej powołano do życia specjalny komitet powiatowy, który rozsyła agitatorów po całym powiecie, zbiera deklaracje, przegląda je, czy odpowiadają wymogom ustawy, wogóle kieruje całą akcją, mając do dyspozycji całą inteligencję, która w gorliwości prześciga nawet duchowieństwo. Ambone, konfesjonał i osobisty wpływ rzuca się na szalę, aby tylko zdobyć polskie szkoły, przyczem w agitacji nie pogardza się żadnym środkiem prowadzącym do celu. Niestety tutejsze polskie społeczeństwo nie docenia tego ruchu i nie przeciwdziała rozsiewaniu kłamstw ruskich agitatorów, bo popadło w rodzaj dziwnego snu letargicznego, z którego budzą je bręczące materialne interesa, a wołania o pracę dla idei nie odnoszą skutku.

Najwymowniej o tym kwietyzmie naszego społeczeństwa świadczy walne zgromadzenie tutejszego Koła TSL, które odbyło się dnia 15 marca br. Na 392 członków przybyło wyraźnie 15! Ale nic w tem dziwnego, bo praca w TSL jest ideowa i wymaga trudu, a korzyści materialnej nie przynosi żadnej i stąd ta obojętność. Mimo tak trudnych warunków może się Koło TSL dzięki energii i niezrażaniu się przeciwnościami prezesa dyrektora Henryka Krzyżanowskiego poszczycić ładnymi wynikami pracy, bo oto i wypożyczalnia książek obejmująca 700 tomów została uruchomiona i urządzono szereg odczytów w mieście i po wsiach a co najważniejsze utrzymuje Koło burzę, w której znajduje utrzymanie i rodzicielską opiekę 26 chłopców. Burzę utrzymuje się z publicznej ofiarności i z minimalnych opłat, jakie wychowankowie bursy składają, ale rzeczywiście jest to cudem, że przy znacznej apatii i obojętności społeczeństwa przecież bursa istnieje, a ma to głównie do zawdzięczenia oprócz prezesa dyr. Krzyżanowskiego także ks. Zwolińskiemu, prefektowi bursy i gospodniom pani J. Krzyżanowskiej i Schmidtowej.

O ile jednak praca ideowa nie budzi szerszego zajęcia, o tyle bieżące sprawy miejskie, a wśród nich sprawa budowy wodociągów roznamiętnia całe miasto. Sprawa budowy wodociągów nie jest nową a datuje się jeszcze z czasów przedwojennych, jeżeli była kiedyś mowa o wodociągach, to wszyscy radni poprostu nie mogli znaleźć słów zachwytu dla tej inwestycji i zachęty dla komisarza miasta, aby się zajął realizacją projektu.

W międzyczasie wraz ze zmianą na stanowisku starosty został zamianowany komisarzem miasta adwokat dr. Turzański, który mając dobry wzór w energicznej działalności nowego starosty w powiecie, zdołał silną ręką chwycić rządy w mieście, ale to się znowu nie podobało naszym rajcom i asesorum starego regimu, przyzwyczajonym do rządzenia w mieście, każdy na swoją rękę. Nowy komisarz miasta ruszył sprawę budowy wodociągów z martwego punktu tak dobrze, że miasto na tę inwestycję ma otrzymać pożyczkę od konsorcjum amerykańskiego na nadzwyczajnie dogodnych warunkach. Ponieważ jednak u nas nie lubią ludzi czynu, a gdy taki się zjawi, to mu się rzuca kłody pod nogi, więc i w tym wypadku ukuto z wodociągów atut przeciwko komisarzowi miasta. Tutejszym zwyczajem po cichu, tak aby się o tem interesowany nie dowiedział, rozpuszczono najnieprawdopodobniejsze pogłoski związane ze sprawą załączenia pożyczki tak, że obecnie całe miasto wra.

Krótkie rządy dr. T. okazały już swoje zbawienne skutki, bo chodniki, na których nogi można było połamać, zostały naprawione, przepaściste wyboje na ulicach zasypano szutrem, tylko jeszcze elektryka jest nieokreślona i mocno szwankuje od czasu zwłaszcza, gdy magistrat oddalił doświadczanego i fachowego kierownika elektryczności. Największą jednak dotychczasową zasługą dr. T. jest zajęcie się budynkiem t. zw. Kazamat, który chociaż w rynku położony, był tak zaniedbany, iż chylił się ku ostatecznej ruinie. Budynek pokryto nowym dachem a gruntowny remont ma być już

w bieżącym roku przeprowadzony, gdyż ma tu znaleźć pomieszczenie seminarium nauczycielskie żeńskie. Brak średniego zakładu naukowego dla młodej żeńskiej dawał się odczuwać dobitnie, a Zarząd miasta dając możliwość i podstawę rozwoju dla tego zakładu przez ofiarowanie przebudowanego na ten cel gmachu, zaskarbił sobie wdzięczność w sercach obywateli i przysłużył się waleń sprawie narodowej. Życzymy zatem p. Komisarzowi miasta wytrwania na obranej drodze pracy w mieście i osiągnięcia wytkniętych celów w myśl zasady „per aspera ad astra“.

Echa zimowe

Krynica, 18 marca 1925.

(Krynica w śniegu i jej tereny narciarskie. — Sporty zimowe. — Zawody o mistrzostwo Krynicy. — „Beskid“ krynicki i nowosadecki. — Z ruchu kąpielowego. — Projekty przedłużenia sezonu. — Pierwsi inicjatorzy sezonów zimowych. — Krynica a obywatelstwo. — Pogłoski o wydzierżawieniu Krynicy. — Oferta gminy).

Krynica ma szczególne szczęście do śniegu i jest pod tym względem przedmiotem zazdrości ze strony wielu znanych i patentowanych stacji sportowych i turystycznych, które w tym wyjątkowym roku „świecą“ czarną ziemią lub kamienistą martwicą. Silne opady atmosferyczne, które niejednokrotnie w miesiącach letnich są istną plagą Krynicy i całej okolicy Popradu — w zimie są jej przywilejem śniegowym. Witaniem owacyjnie przez całe falangi zwolenników sportów zimowych.

Zalety te dotyczą całej połaci wschodniego Beskidu sandeckiego, zataczającego ogromny krąg od przełęczy tylickiej aż po Rytró i dlatego teren ten jest tak korzystny dla większych nawet wycieczek narciarskich.

Znamienną też zaletą tej części podkarpacia są łagodne dobrze zaśniewione stoki — ofiśłość zbyt głębokich dolin ułatwiających podejścia i rozległe pasma grzbietowe pozwalające na rozwinięcie tupetu narciarskiego, dającego pełne zadowolenie zwolennikom tempa brawurowego.

Nic przeto dziwnego, że wiadomości o nowych obfitych opadach śnieżystych ściągnęły do Krynicy liczne rzesze narciarzy, którzy przyjechali nie tylko jako cisi obserwatorzy niedzielnych zawodów o mistrzostwo Krynicy, ale i z gorącą intencją powetowania długich bezśnieżnych miesięcy przymusowej narciarskiej wstrzemięźliwości. Zaroiła się znowu Krynica od kolorowych czapeczek i sweterów, ożywiły się okoliczne wzgórza i góry od pełnej zapалу młodzieży, która rozanimowana i pełna wesołości przemierza okolicę we wszystkich kierunkach, trenując się także na odskoczni niedawnej patronce mistrzostwa Polskiego. Wyrażone wówczas życzenie, centralnego związku narciarzy, aby Krynica postarała się o nieco mniejszą odskocznię dla ćwiczeń i treningu, powinno być spełnione i zapewne podjęte zostanie przez miejscowy oddział P. T. T. „Beskidu“. Niedzielne zawody o mistrzostwo Krynicy, stwierdziły, że młoda organizacja rozwija się pomyślnie i z całą świadomością podjętych zobowiązań — opiekę przeto nad terenami Krynicy powinna objąć niepodzielnie albo też w łączności z nowosadeckim „Beskidem“, który zasobniejszy w monety i doświadczenie z wydatną powinien przyjąć pomoc.

Ruch kąpielowy w Krynicy jest ciągle jeszcze ożywiony pomimo, że sezon dobiega końca i prawdopodobnie 31 bni zakończy się wydawanie kąpiel. Piszę „prawdopodobnie“, gdyż dyrektor zarządu zdrojowego inż. Nowotarski zastanawia się poważnie, czy nie należałoby znieść przerwy międzysezonowej i zainaugurować sezon całoroczny, tembardziej, że jak się okazało nawet po prolongacji ubiegłego sezonu letniego (20 października) dużo jeszcze osób w Krynicy pozostało, na co zanoszą się i teraz jeśli się

zważy, że zima dopisuje ciągle, a Krynica dzięki walorom przyrody rozszerza coraz bardziej zakres leczniczego oddziaływania.

Za uruchomieniem całorocznego sezonu wypowiada się również dr. Franciszek Kmietowicz, wytrawny lekarz miejscowy a zarazem długoletni naczelnik gminy Krynicy-zdroju, pierwszy przed laty inicjator sezonów zimowych w Krynicy. Było to jeszcze w 1911 roku. Sezon zimowy zaaranżowany i finansowany przez dra Kmietowicza — oraz ówczesnego burmistrza śp. Znamierowskiego spotkał się jednak z decydująco wrogiem stanowiskiem sfer rządowych wiedeńskich, których cichą intencją było zruśczenie Krynicy, a w każdym razie paraliżowanie jej rozwoju. I gdyby nie ówczesni niezłomni referenci — działający zresztą pod naciskiem interesów badań czeskich, Krynica miałaby już za sobą dwudziestolecie sezonów zimowych, i nie 500 gości, ale 5.000, a może i więcej zimowych kuracjuszy, a w następstwie i cały szereg budynków przysposobionych należycie do przyjęcia zimowych gości. Bo dzisiejsze obywatelstwo miejscowe tak chętne i życzliwe dla uzdrowiska, pozbawione jest właściwie jakichkolwiek korzyści płynących z sezonu zimowego a obietnice pożyczki krajowej, czy zagranicznej na cele inwestycyjne ciągle są w sferze „gruszek na wierzbie“.

Krynica rozbudowująca się tak pięknie nakłada nowe rozliczne obowiązki na właścicieli wille prywatnych, którzy oparci są jedynie na trzymiesięcznym okresie zarabkowania a znużeni do spłacania nadmiernych podatków i świadczeń państwowych przekraczających ich możliwość. Przeciw podatkowi tym i dodatkowi opartym na mylnej lub wręcz fałszywej interpretacji ustaw sejmowych, energiczna rozwinął przeciwalkę za sprawą mecenasa dra Westreicha — „Związek zdrojowisk polskich“, który nie mniej energiczną rozpoczął kampanię przeciw wydzierżawieniu Krynicy zagranicznym kapitalistom mającym oczywiście na myśli jedynie cele eksploatacyjne bez oglądania się na interes kraju i czynników miejscowych.

Aby zapobiec ewentualnym zamiarom rzucenia Krynicy w ręce obcego kapitału krynicka gmina organizuje szeroką akcję finansową zamierzając również — na wszelki wypadek — stanąć do konkursu oferując państwu nie mniej korzystne warunki (oparte na równie pewnym zabezpieczeniu) a gwarantując przewagę procentowa kapitałowi polskiemu, a zatem czynnikowi upatrującemu przyszłość nie w doraźnej eksploatacji, ale w planowej akcji przyszłościowej. W każdym razie Rząd nasz mając jakiegokolwiek zamiar wydzierżawienia Krynicy i innych miejscowości zdrojowych powinien działać otwarcie, gdyż z losami uzdrowisk naszych łączy się egzy-

stencja wielu tysięcy obywateli i ich siła podatkowa dla państwa nieobojętna.

Debar.

KAWA RIEDLA

Rotmistrz Soetsch w Borysławiu.

Borysław w marcu.

Wszystkim zapewne wiadomo, kim był rotmistrz huzarów węgierskich von Sötsch. Samo jego zjawienie się obecne w Borysławiu tak poruszyło rzesze robotnicze, że trzeba było długich perswazji, by rozgoryczonych ludzi powstrzymać od gwałtu.

Za czasów austriackich komendant okręgu naftowego w Drohobycz, człowiek, który urządził w Borysławiu masowe rewizje za legionistami i odsyłał ich potem w kajdanach do obozu w Marmarosze Sziget, który swym postępowaniem maltretował nie tylko robotników, ale i kierowników i dyrektorów kopalń, to sylwetka pana Sötscha. Zachowanie jego na przeróżnych konferencjach było gorsze, niż najbrutalniejszego najeźdźcy w podbi- tym kraju, a używać sobie mógł do woli, gdyż w przeciwnym razie oporny szedł w przeciagu 24 godzin na front bić się za matkę Austrię, na co nikt nie miał zbytnej ochoty.

Jak bardzo kochano tego pana w Borysławiu, świadczy fakt, że podczas rozpadnięcia się Austrii uszedł on ledwo z życiem, gdyż robotnicy chcieli go zabić.

Archiwum sötschowskie wskazałoby nam rzeczy wystawiające jaknajgorsze świadectwo p. Sötschowi, a jednocześnie charakteryzujące w jaskrawych przykładach serwilizm społeczeństwa ówczesnych nalcjarzy.

Jak nas poinformowano ze sfer miarodajnych p. Sötsch przyjechał do nas za interesami, zamieszkał w hotelu w Stryju, skąd też urządził sobie wycieczki do Drohobycza i Borysławia, niektórzy nawet twierdzą, że p. Sötsch szuka w Polsce posady. Władze nasze nie zajęły się jeszcze miłym gościem, lecz należy się domagać natychmiastowego usunięcia z Polski tej jednostki.

W ostatnich dniach rozeszła się po Borysławiu pogłoska, że p. Goldmannowie wyrobili Sötschowi pozwolenie na przyjazd do Polski i że listy, które przychodzi do Sötscha są adresowane do p. Goldmannów, wewnątrz zaś nich są koperty zaadresowane do naszego bohatera. Jeśli to jest prawda, to sami musimy wyciągnąć z tego wniosek, że p. Sötsch sam niema czystego sumienia, przed szerszym ogółem ukrywa swój pobyt i że się trochę wstydił swojej przeszłości. Nie chcemy wleźć, by p. Goldmannowie i tow. „Nafta“ przyłożyli swą cegielkę do uszczęśliwienia nas obecnością krewkiego huzara, znamy bowiem doskonale państwowe stanowisko pp. Goldmannów, prosilibyśmy tylko, by wpłynęli na Sötscha, by jaknajprędzej wracał do Węgier. Powinna mu zaś w tem pomóc sama dyrekcja główna tak narodowo skompromitowanego towarzystwa, jakim jest „Nafta“, by się w opinii publicznej zrehabilitować. Mamy wiele sympatii dla narodu węgierskiego, mamy wspólne wspomnienia walk o wolność, ale w tym specjalnie wypadku nie wolno się nam rządzić uczuciami. Trzeba bowiem uczyć podobnych ludzi szacunku dla imienia polskiego.

Nalcjarz.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Makaty buczackie
KILIMY -- PŁÓTNA

== poleca == n2259

PIOTR NUZIKOWSKI
Lwów, ul. Szajnochy 2.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 marca 1925.

TEATR WIELKI.

i Małgosia". (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 „Twórca".
Niedziela, 22 marca, o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej". (Ceny popularne.) — O godz. 7.30 „Lisetta".
Poniedziałek, 23 marca, „Twórca".
Wtorek, 24 marca, „Straszny dwór". (50 proc. zniżki.)
Środa, 25 marca, „Twórca".
Czwartek, 26 marca, „Lisetta".
Piątek, 27 marca, o godz. 6 popoł. „Kopciuszka". (50 proc. zniżki.)
Sobota, 28 marca, o godz. 3 popoł. „Damy i huzary". (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 „Wesele Figara". (50 proc. zniżki.)
Niedziela, 29 marca, o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej". (Ceny popularne.) — O godz. 7.30 „Twórca".

TEATR MAŁY.

Niedziela, 22 marca, „Spadkobierca".
Poniedziałek, 23 marca, „Spadkobierca".
Wtorek, 24 marca, „Spadkobierca".
Środa, 25 marca, „Spadkobierca".
Czwartek, 26 marca, „Świt, dzień i noc" (z pp. Łozińskiego i Hierowskim; reż. Zytecki. 50 proc. zniżki.)
Piątek, 27 marca, „Świt, dzień i noc" (z pp. Dębicką i Orzechowskim; reż. Orzechowski. 50 proc. zniżki.)
Sobota, 28 marca, „Spadkobierca".
Niedziela, 29 marca, „Spadkobierca".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 21 marca, „Hrabina Marica".
Niedziela, 22 marca, „Agri".
Poniedziałek, 23 marca, „Hrabina Marica". (50 proc. zniżki.)
Wtorek, 24 marca, „Agri". (50 proc. zniżki.)
Środa, 25 marca, „Hrabina Marica". (50 proc. zniżki.)
Czwartek, 26 marca, „Szampańskie kobietki". (50 proc. zniżki.)
Piątek, 27 marca, „Bajadera".
Sobota, 28 marca, „Agri".
Niedziela, 29 marca, „Hrabina Marica".

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Muzeum Przemysłowe, wejście od ul. Dzieduszyckich. Wystawa pejdazy F. Doregowskiego, J. Gehlinga, J. Krupskiego i M. Sienckiego oraz wystawa ogólna.

— **TOWARZYSTWOM, INSTYTUCJOM** itp. podajemy do wiadomości, że komunikaty, nadsyłane nam tak do Redakcji jakoteż do Administracji, należy doręczać nam najpóźniej do godz. 14 (2) popołudniu. Komunikaty, doręczone później, nie będą się mogły ukazać w najbliższym, lecz dopiero w drugim z kolej numerze naszego pisma.

— **Bronisław Hubermann** po ukończeniu tournée amerykańskiego i występach w Paryżu, przybędzie w tych dniach na szereg koncertów do Polski. Lwowski koncert artysty odbędzie się we wtorek, 24 bm.

— **Tydzień zniżek.** Z powodu końca miesiąca Dyrekcja teatrów miejskich urządziła tydzień zniżek, które obowiązywać będą we wszystkich teatrach co dzień lub co drugi dzień. Ceny wstępu będą obniżone do połowy.

— **Ostatnie przedstawienia „Spadkobiercy".** Pomimo znacznego powodzenia, jakim cieszy się ta znakomita sztuka Siecieńskiego, przyjęta tak gorąco przez publiczność i prasę, będzie musiała już za tydzień zejść z afisza, gdyż na repertuar Teatru Małego wchodzi farsa francuska pt. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". Kto więc nie widział jeszcze „Spadkobiercy" powinien skorzystać z tych ostatnich przedstawień.

— **Program Kasyna i Kola Lit Art.** na nadchodzący tydzień:

Poniedziałek, 23 bm., godz. 20. Zebranie dyskusyjne w sprawie przyszłości teatru lwowskiego i konkursu na posadę dyrektora.

Wtorek, 24 bm., godz. 19.30. IV Wieczór dyskusyjny: Dr. Antoni Nowak-Przygodzki „W sprawie Ligi Narodów".
Czwartek, 26 bm., godz. 19.30. Prelekcja Prof. Dr. Adama Fischera pt. „Lud polski". Próba syntezy etnograficznej (z przeżościami).

— **Komisja informacyjno-lekcyjna Bratniej Pomocy Studentów Uniw. J. K.** poleca: zdolnych kolegów korepetytorów, rutynowanych pedagogów na lekcje w miejscach na prowincji, nauczycieli i fachowe siły biurowe. Uprasza się Sz. PT. Publiczność, aby szukając instruktorów, zwracała się po nich do „Komisji informacyjno-lekcyjnej" Tow. Bratniej Pomocy i przychodziła w ten sposób z materialną pomocą ubogiej młodzieży uniwersyteckiej. Zgłoszenia ustne

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 27.523 zł. 55 gr.

Na zainicjowaną przez nas zbiórke, celem zakupna samolotu dla armii napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

M. Rozwadowski złożył 10 zł.
Wychowankowie Bursy im. Tadeusza Kościuszki składają 40 zł. i zapraszają Bursę im. Boberskiej.

Eugeniusz Mandyczewski w Sokalu składa 10 zł. i zaprasza wszystkich P. P. Dyrektorów Seminarjów nauczycielskich okręgu szkolnego lwowskiego — o ile budżet domowy im na to zezwala.

Leonowie Podlescy, Czerniełów Mazowiecki, złożyli 50 zł.

Zosia Franke 5 zł.
Klasa VIII Gimn. państw. im. Stefana Batorego składa 45 zł. i zaprasza V. kurs Seminarjum żeńskiego im. Adama Asnyka.

Witold Fedorowski 1 zł. 50 gr.
Lwowskie Koło Stow. naucz. szkół powszechnych, jako dochód z odczytu dyrektora Śmiałka 16 zł. 40 gr.

Antoni Pelczarski 2 zł.
Ryszard Heinrot 1 zł.
Stanisław Solda 1 zł.
Adam Lukas 2 zł.
Nowak 2 zł.
R. Lewicki 1 zł.
Laskowski 2 zł.
A. R. 1 zł.
Inż. Różański 2 zł.
E. K. 1 zł.

Uczniowie szkoły powszechnej męskiej z okazji imienin swego dyrektora p. Józefa Kołodzieja złożyli 30 zł. 90 gr.

Klasa VII B. Gimn. żeńskiego im. Królowej Jadwigi 20 zł.

Zygmunt Groblewski, Lwów 100 zł.
Grono nauczycieli i uczniów Krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie złożyli 96 zł. 70 gr., a mianowicie z grona nauczycieli: wizytator inż. Bily Karol 10 zł., dyrektor inż. Kunzman Jan 20 zł., nauczyciele: Czaputa Oskar 5 zł., Świątkowski Jan 4 zł., instruktorzy: Wrech Józef 4 zł., Trojnar Jan 4 zł., Walawender Jakób 2 zł.

Składki uczniów tej szkoły: Józef Kosek 3 zł., Jakób Czubała i Biały Sobiesław po 250 zł., Józef Malik, Leon Leszczyński, Aleksander Polonka, Władysław Zwoliński, Szczepan Grudzień, Józef Kotłóń i Antoni Sasinowski po 2 zł., Andrzej Grygiel, Eugeniusz Stawarski, Tadeusz Borys i Józef Karp po 150 zł., Leon Izboński 125 zł., Jan Czechowski 120 zł., Jan

lub pisemnie przyjmuje się w lokalu Tow. Łozińskiego 7 (Dom Akademicki) codziennie z wyjątkiem sobót i świąt między godz. 19 a 20.

— **Z lwowskiego radioklubu.** Jutro, w poniedziałek, o godz. 7 zagra klubowy wieczór dyskusyjny Dr. Oblas na temat: „Czego spodziewać się można od aparatu odbiorczego i jakich wymagań nie należy mu stawiać". Po dyskusji nastąpią demonstracje najnowszych modeli aparatów Marconiego. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **Niedzielne wykłady higieniczne.** Dziś, w niedzielę, o godz. 11 przedpoł. w kinoteatrze „Kopernik" wygłosi Dr. Albin Musiał, st. asystent Kliniki okulistycznej wykład pt. „Choroby zakaźne oka" z pokazem licznych przebiegów.

— **Zespół artystów przy Org. Nar. IV** Dzielnicę odegra dziś, w sali teatralnej Zakładu głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej 35 wokalnie ze śpiewami i tańcami pt. „Bał pokoiówek". Początek o godz. 7 w.

— **Towarzystwo Obrony Przeciwwzajemnej** ogłasza konkurs na projekt godła, które mogłoby służyć jako odznaka członkowska. Pomyśl na symbolizować w sposób zwycięży i dobitny ideał Tow., odpowiadając zasadom piękna artystycznego oraz praktycznym wynagrodzeniem sztuki rytmicznej. I nagroda w wysokości 200 zł., II — 100 zł.

Rysunki wykonane w 5-krotnym powiększeniu w stosunku do naturalnej wielkości odznaki, zaopatrzone godłem autorów oraz zamknięte koperty, zaopatrzone takimże godłem, a zawierające adresy autorów, uprasza się przesyłać najpóźniej do 10 kwietnia br. pod adresem: Towarzystwo Obrony Przeciwwzajemnej, Warszawa, Ludna 11 (tel. 2-04). Tamże udziela się wszelkich informacji.

— **Z teatrów studenckich.** Koło dramat-

Wróbel 1'15 zł., Bolesław Gawalewicz 1'10 zł., wreszcie Józef Dobrawski, Michał Falger, Marjan Machrewicz, Stefan Maruniak, Józef Modzelewski, Henryk Krajewski, Michał Zaleski, Piotr Kobza, Szymon Walkiewicz, Władysław Milejski, Józef Wierzbowski, Romuald Korytowski, Leon Koziński i Leon Baran po 1 zł.

Leon Wacel, naczelnik Wydziału emerytalnego Izby Skarbowej we Lwowie złożył 126 zł., zebrane od urzędników Wydziału VII/1 a, VII/2 i VII/3 R.

Zestawienie:

Poprzednio złożono (por. wykaz z 20 bm.)	26957'05
M. Rozwadowski	10'00
Wychowankowie Bursy im. Tadeusza Kościuszki	40'00
Eug. Mandyczewski w Sokalu	10'00
Leonowie Podlescy, Czerniełów Mazowiecki	50'00
Zosia Franke	5'00
Klasa VIII Gimn. państw. im. Stefana Batorego	45'00
Witold Fedorowski	1'50
Lwowskie Koło Stow. naucz. szkół powszechnych, jako dochód z odczytu dyr. Śmiałka	16'40
Antoni Pelczarski	2'00
Ryszard Heinrot	1'00
Stanisław Solda	1'00
Adam Lukas	2'00
Nowak	2'00
R. Lewicki	1'00
Laskowski	2'00
A. R.	1'00
Inż. Różański	2'00
E. K.	1'00
Uczniowie szkoły powszech. męskiej	30'90
Klasa VII B. gimn. żeńsk. im. Kr. Jadwigi	20'00
Zygmunt Groblewski, Lwów	100'00
Grono nauczycieli i uczniów Krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie złożyli:	
Grono nauczycieli	50'00
Uczniowie tej szkoły	46'70
Leon Wacel zebrane od urzędników Wydziału VII/1 a, VII/2 i VII/3 R. Izby Skarbowej we Lwowie	126'00

Razem zł. 27.523'55

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego" ul. Zimorowicza 15, konto PKO. 150660, Bank Ziemian ul. Kopernika 4, oraz Małopolski Bank Kupiecki ul. Hetmańska 8.

czne „Czytelnicy Uczniów" XI Gimnazjum mat.-przr. (przy ul. Szymonowiczów 1) zachęcone powodzeniem, z jakim wystawiło w ostatnich czasach „I Wieczór humoru" i „Grube ryby" Bałuckiego, daje dziś, w niedzielę, 22 bm., o godz. 6 popoł. „II Wieczór humoru i śmiechu" pt. „Wielkie coś...". Na program składają się dwie wesołe komedje jednaktowe „Kajcio" Dobrzańskiego i „Chrapanie z rozkazu" tłóm. Chrzanowskiego, oraz monolog, piosenki, kuplety i sceny mimiczne. Dochód z Wieczoru przeznaczony na samolot XI Gimnazjum. Cel godny szczerzego poparcia.

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel George'a: Hr. Julian Dzieduszycki z Jezupola; Włodzimierz Cielecki z Byczkowic; Aleksander Styczeń z Borysławia; pulk. Camillo Perini z Poznania; Dr. Stanisław Hofmaki z Lahodowa; Dr. Karol Grossmann z Brzeżan; Leo Rath z Pragi; major Zygmunt Cetnerowski z Lublina; Wiktor Lesiewicz z Strzyżowa; Izidor Dressler z Wiednia; Maria Ziobro z Choczewa; Tadeusz Zajaczkowski z Przemyśla; Zdzisławowie Czaykowski z Zdobrowic; Czesława Schutzman z Drohobycza. — **Hotel Krakowski:** Georg Marsz z Hamburga; Stanisław Wilczek z Jarosławia; Abel Sagot z Courchelettes; Feliks Strzygowski z Warszawy; Sebastian Flizak z Brzezwic; Robert Frank z Wiednia; Kazimierz Osiewski z Warszawy; Julian Liliental z Oświęcimia; E. Goldenberg z Wiednia; Irena Heferowa z Cieszyńska; Karol Pfitzner z Regensburga; Edgar Malapert z Paryża; Klub Sportowy Trebic z Trebic.

— **Staraniem Akad. Sodalitacji Marjańskiej** odbędzie się w niedzielę, 22 bm., o godz. 6 wiecz. odczyt Ks. Dr. A. Górniślewicza pt. „Głos św. Tomasza z Akwinu w piekacei kwestii średniowiecza". Wstęp wolny.

— **Odczyt prof. St. Grabskiego „O konkordacie"** (ciąg dalszy) odbędzie się dziś o godz. 10 i pół w „Czytelnia akad." na zebraniu „Młodzieży Wszepolskiej". Wstęp dla członków i gości wprowadzonych.

— **Zmiana przepisów emerytalnych.** W nin. skarbu rozpatrywany jest projekt znówelizowania dotychczasowych przepisów zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych oraz zawodowych wojskowych. Niezależnie od tego zarząd główny Stow. urzędników państw. poczynił również starania w kierunku zmiany tych przepisów krzywdzących niektóre kategorie pracowników państwowych.

— **Śp. Zofia z hr. Zamojskich Jankowska,** zmarła dnia 24 lutego w majątku swoim rodzinnym Rozalinie przeżywszy lat 90. W wypadkach r. 1863 brała ona bardzo czynny udział, wraz ze swym mężem śp. Sewerynem, przechowując jużto w swym domu powstańców, jużto wożąc broń i żywność do obozu w lasach łopatyńskich za co rząd austriacki więził ją wraz z mężem i dzieckiem które karmiła przez dłuższy czas we Lwowie. Była Ona jednym może z ostatnich typów matron polskich, która wychowana w sta ropolskich tradycjach dobrego patriotyzmu porzoborowego, umiała zachować dobre stosunki dworu ze wsią, — umiała cenić ziemię rodzinną i rozumiała znaczenie jej posiadania dla Polski w tej dzielnicy. Cały czas ostatniej wojny przebywała na wsi, trwając na posterunku, narażona na wszystkie grozy i zniszczenia tejże. Śp. Zmarła otoczona powszechnym szacunkiem całej okolicznej ludności, osierociła syna Czesława pułkownika WP., Rozalię Szymanowską i Ludwikę Waygłową. Cześć Jej pamięci.

— **Zjazd harcerski we Lwowie.** Zbie ra się dzisiaj na swe doroczne narady zjazd walny oddziału lwowskiego Związku Harcerstwa polskiego. Zarząd oddz., wyłaniany na zjeździe, jest niejako cywilną władzą harcerstwa małopolskiego nad komendami chorągwi, które prowadzą bezpośrednio pracę wśród młodzieży harcerskiej, zgrupowanej w hufce i drużyny. Po całorocznej pracy, staje dotychczasowy zarząd ze sprawozdaniem przed instruktorami harcerskimi i pracownikami. Lecz także starsze społeczeństwo winno dowiedzieć się o pracy harcerstwa. Dlatego należałoby podać do szerszej wiadomości przebieg obrad zjazdu, a przede wszystkim sprawozdanie zarządu. Do tej pory sami harcerze trochę za mało informowali o swej pracy. To też nie trzeba dziwić się, że zainteresowanie społeczeństwa harcerstwem nie jest dotąd należyte. Właśnie tę sprawę należałoby rozważyć na dzisiejszym zjeździe i zastanowić się w jaki sposób wzmocnić szturmem społeczeństwo. Należałoby także w inne dziedziny pracy skautowej we Lwowie i na prowincji tchnąć więcej młodzieńczego ducha i zapалу. Przed zjazdem czekają zadania ważne. Niewątpliwie, że uczestnicy zjazdu rozwiążą je z powodzeniem i tego im też serdecznie życzymy. W programie zjazdu jest msza w katedrze o godz. 8'30, otwarcie zjazdu o godz. 9'30 i obrady godz. 10—13 i 15—18.

— **Sprawy kolejowe.** Ze względu na połączenia w Wołoczyskach z pociągami kijowskim, kursuje od piątku 20. marca br. między Podwołoczyskami i Wołoczyskami pociąg osobowy Nr. 4. (odjazd z Podwołoczysk 16.25, przyjazd do Wołoczysk 16.45) tylko raz w tygodniu, tj. każdego piątku.

— **Z sądu karnego.** Rozprawa przeciwko Stefanowi Kuchcikowi i Edwardowi Siewierskiemu funkcjonariuszom skarbowym, którzy w okolicy Bełza na kładali na plantatorów tytoniu samowolne kary i chowali je do własnej kieszeni, zakończyła się wyrokiem, skazującym Kuchcika na 2 i pół roku a Siewierskiego na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

W poniedziałek 23 bm. rozpocznie się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko kilku młodzieńcom, oskarżonym o zbrodnię z par. 125. u. k. Młod-

dzień ci dopuszczali się gwałtu w publicznych parkach. Rozprawa potrwa cały tydzień i będzie prowadzona przy drzwiach zamkniętych.

— **Skutki zawiązania zygaków na ulicy.** Z szynku N. Chamajdessa przy pl. Bernardyńskim wyszedł onegdaj w stanie mocno podchmielonym Karol Heller, a kreśląc esy i floresy po chodniku, zatoczył się i upadł tak fatalnie, że uderzył głową o płytę chodnika i stracił przytomność. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

— **Rozpowszechniał fałszywe czeki amerykańskie.** Policja przytrzymała onegdaj niejakiego Kazimierza Rolińskiego, właściciela masarni w Żółkwi, pod zarzutem rozpowszechniania w kawiarni „Renesans” fałszywych czeków banku amerykańskiego. Rolińskiego oddano do dyspozycji Ekspozytury policyjno-sledczej.

— **Młodociągnięci zbiegowie z domu rodziców.** Wydalili się z domu Roman Jużyczyński, 11-letni chłopak, który wyszedł do szkoły w dniu 16 bm. i więcej nie powrócił. Podany przez rodziców rysopis wskazuje, że jest on brunetem, twarz ma pełną, wzrost niski. — Ze Stanisławowa telefonowano do Ekspozytury policyjno-sledczej, iż z domu rodziców umknął 13-letni chłopak, Edward Zieliński. Miał on uciec w kierunku Lwowa.

— **Brawo! Komitet Powiatowy Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Krośnie** uchwalił dnia 10 marca poczynić wszelkie możliwe starania, ażeby w jak najbliżej czasie zakupić jeden samolot dla armii. Znajac patriotyczny nastrój mieszkańców powiatu krośnieńskiego, komitet liczy się z rychłym zrealizowaniem powyższej uchwały.

==◎==

— **Aresztowanie mordercy.** Tutejsza Ekspozytura policyjno-sledcza otrzymała wczoraj telefoniczne doniesienie, iż sprawca morderstwa w Przeczalkach ad Sielec-Bieńków został aresztowany w osobie Michała Morawickiego, znanego w okolicy nożowca. Morderstwa dopuścił się na gosp. Franciszku Rudku, przyczem usiłował zamordować również jego siostrę Katarzynę.

— **Drogocenny szal za 1 zł.** Wspomniały, stylowy wenecki szal drogocenny artystycznej roboty wygrać może każdy, kto kupi los za 1 zł. Szal ten można oglądać na wystawie sklepowej Stanisława Wrońskiego przy pl. Marjackim 1. 10. Cały dochód przeznaczony na „Straż Mogił Polskich Bohaterów”. Losy do nabycia w sklepie p. Wrońskiego. Losowanie odbędzie się 5 maja.

— **Włamanie w śródmieściu.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do sklepu Eisika Majera przy pl. Krakowskim 1. 1. Złodzieje na podwórzu w oknie wytłoczyli szybę, wygięli kraty żelazne i wynieśli kilka zwojów skóry, przedstawiającej wartość 1000 złotych.

— **Cenna pamiątka — znaleziona.** P. Eleonora Boguszówna, urzędniczka prywatna, złożyła wczoraj na policji — znaleziony u wylotu ul. Marszałkowskiej pierścień pamiątkowy żelazny, złotem podłożony, z napisem „Grochów. 1831 — Pro Patria”. Pamiątkowy pierścień złożony został do depozytu policyjnego.

— **Fatalny upadek.** Wczoraj popołudniu na ul. Jagiellońskiej spadł z wozu pocztowego listonosz Władysław Zawadowski na bruk uliczny, i uległ silnemu okaleczeniu głowy. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— **Sfingowany napad na Pasiekach.** Pisaliśmy onegdaj, iż na powracającego ze Lwowa na Pasieki — Jana Piławkę napadło trzech jakichś osobników, którzy zrabowali mu 50 zł. Z mętnych zeznań Piławki — komisarz, prowadzący śledztwo powziął przekonanie, że Piławka sfingował napad. I rzeczywiście po długim wahaniu Piławka przyznał się, że z otrzymanych od ciotki swej Anny Stefaniszy 50 zł. — część przepił a resztę chciał sobie zatrzymać i w tym celu upozoro-

wał napad. Zdjął tedy buciki i bluzkę oraz kurtkę, schowawszy to wszystko w krzakach i powróciwszy do domu opowiedział ciotce, jak go „bandyci” napadli i obrabowali. Na drugi dzień poszedł Piławka po ubranie i ku swemu przerażeniu spostrzegł, że skradł je jakiś złodziej.

— **Z kroniki kradzieży.** Do mieszkania szkolnika bożnicy przy ul. Wagowej, włamali się onegdaj w nocy złodzieje i skradli garderobę, bieliznę, trzy srebrne lichtarze, złoty damski zegarek... i flaszkę soku różanego. — Właścicielowi Markuszowej, w pow. strzyżowskim,

Stanisławowi Wasilewskiemu, skradziono onegdaj z kieszeni futra 1000 zł. Złodziej musiał być wytrawnym kieszonkowcem, kiedy zdołał wyciągnąć z kieszeni poszkodowanego pakiet, zawierający 1000 sztuk po jednym złotym.

Nowości wiosenne

poleca firma 2399p

Stachiewicz i Abrysowski
magazyn towarów bławatnych
Lwów, Rynek — Trybenałska

Ohydne morderstwo przy ul. Pełtewnej

Dwie siostry, Adela i Sabina Fliesser zamordowane.

W rzeczywistości przy ul. Pełtewnej 1. 15 posiada sklep niejaki Fliesser f. Zwerdling, z którego sześciorga dzieci dwie najstarsze córki, Adela, licząca 22 lat, była zaręczona z Leibern Treplem, a druga młodsza, Sabina, licząca 19 lat, miała narzeczonego w Ameryce, dokąd w kwietniu planowała wyjazd, celem wstąpienia z nim w związku małżeński.

Przed rokiem w pociągu, dążącym z Warszawy do Lwowa, zapoznał się z Adelą Pinkas Margot, 25 lat liczący agent handlowy, który przewoził do Lwowa towary galanterijne i tu je spieniężał. Zawarta w pociągu znajomość nie pozostała bez następstw, po przybyciu bowiem do Lwowa — Margot zetknął się z Adelą i przez nią zawarł znajomość z jej siostrą Sabina. Ta ostatnia bardzo Margotowi podobiała się, to też chodził z nią do kina, po korsiach a po pewnym czasie oświadczył się — to znów zerwał, dowiedziawszy się, że Sabina czyni starania celem uzyskania paszportu na wyjazd do Ameryki. Po zerwaniu znów do niej powrócił, a gdy rodzice jej stanowczo sprzeciwili się małżeństwu z Margotem, ten namawiał Sabinę, by zabrała rodzicom pieniądze i wyjechała z nim do Palestyny. Wyjechał następnie po towary do Warszawy, i sfingował telegram od krewnych Fliesserów, żądający jej przybycia do Warszawy, a gdy przybyła tam, namawiał ją, by wyjechała z nim do Ameryki. Powrócili oboje do Lwowa, gdzie dalej — jak zeznał Margot — spotykali się na mieście, przyczem stosunek między nimi stał się coraz bardziej intymnym. Fliesserowie dalej sprzeciwiali się małżeństwu córek z Margotem i chcieli czempredzej wyprawić ją do Ameryki. Gdy dowiedział się, że Sabina zamierza tam już w najbliższych dniach wyjechać — po wziął zamiar zemścić się na całej rodzinie, kupił u rusznikarza Gądkę

rewolwer i naboje, w piątek wieczorem krażył czas dłuższy po ulicy Pełtewnej, celem zagrania się wstąpił do kawiarni „Elite” — i o godz. 12-tej min. 30 udał się ponownie na ul. Pełtewną, by wykonać zbrodniczy plan, powzięty przed kilku tygodniami.

Po przyjeździe przed dom, gdzie mieszkał w parterze Fliesserowie, wybił rewolwerem szybę jedną i drugą i oknem dostał się do kuchni, gdzie spał młody Fliesser, Herman. Bezwzględnie strzelił za uciekającym na podwórze chłopcem a następnie oświeciwszy sypanię — wpadł tam i strzelił najpierw do siedzącej na łóżku Adeli, którą, — jak zeznaje — wziął za Sabinę i celnym strzałem położył ją trupem na miejscu. W tej chwili zerwała się Fliesserowa a rzuciwszy się na zbrodniarza, który skierował do niej rewolwer, wypchnęła go do kuchni. Zbrodniarz szamocąc się z nią, wtargnął po raz drugi do sypialni, którą oświetlił latarką a zobaczywszy Sabinę skuloną, siedzącą pod oknem, strzelił do niej dwukrotnie, przyczem strzał jeden trafiwszy ją w lewą pierś, był śmiertelny. Sabina w kilka chwil później zakończyła życie. Fliesserowa z synem schwycili zbrodniarza za ręce w tej chwili, gdy skierował rewolwer do starego Fliessera. Właśnie wpadł posterunkowy do mieszkania i aresztował Margot.

Margot, sprowadzony bezwzględnie do Ekspozytury policyjno-sledczej przez całą noc był przesłuchiwany przez kom. Batorskiego. Przedstawia typ litwaka, człowieka rafinowanego i cynicznego, na którym ohydny mord, jakiego dokonał, minął bez wrażenia.

Na ul. Pełtewnej przez cały dzień wczorajszy gromadził się nieprzejrzany tłum żydowski. W południe przybyła komisja sądowo-lekarska, złożona z rad. Witoszyńskiego i dr. Rodzińskiego, — zjawili się również nadkom. Kozakiewicz i kom. Batorski.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 21 marca.

niepamięcią i tem, że jest właścicielem przetypionego umysłu.

Św. Majewski również nie ciekawego do rozprawy nie wniósł.

Zeznania ostatnich dwóch świadków Tornika i Malinowskiego, wywiadowców policji, którzy przeprowadzali rewizję w mieszkaniu Łańcuckiego, obracały się dokoła sprawy luksusowego urzędnika mieszkania oskarżonego.

Wobec tych zeznań obrońca dr. Landau postawił wniosek, ażeby odbyć lokalną wizję na stwierdzenie faktu, że Łańcucki mieszka skromnie.

Trybunał przychylił się do wniosku obrony i o godz. trzeciej w komplecie wraz z oskarżonym udał się do jego mieszkania.

Na tem rozprawę odroczone do poniedziałku.

Na sali rozpraw zjawił się dr. Walenty Rosenfeld, który nie bierze w niej czynnego udziału, lecz tylko przysłuchuje się. Do prezydium sądu nadeszła depesza od dwóch posłów Labour Party domagająca się odroczenia rozprawy.

Sport.

TREBIC — BIALI 4:3 2:2).

Zawody rozegrane wczoraj dały wynik nieoczekiwany. Każdy spodziewał się wysokocyfrowej porażki B-klasowej drużyny lwowskiej, tymczasem Czesi — dowiedziawszy się — z kim będą mieli do czynienia, dali graczy rezerwowych i ostatecznie skompromitowali się.

Biali, jak na początek sezonu przedstawili się wcale dobrze, specjalnie po dołach się bramkarz Turkiewicz, który obronił szereg niebezpiecznych strzałów. Napad Białych, składający się z dobrych graczy, niestety bardzo leniwych, nie wykazał dostatecznego zgrania. Z gości zadowolić mogła obrona i lewy łącznik. Jak słysząc wystąpił Trebic dziś przeciw Pogoni z 4 nowymi graczami, tak, że spotkanie to może okazać się zajmującym. Publiczności mało. Sędziował bardzo dobrze p. Bober.

Baczność automobilści! Sekretarjat komitetu organizacyjnego Małopolskiego klubu automobilowego podaje do wiadomości, iż w sprawach klubu i warunków przyjęcia można otrzymać wszelkie informacje codziennie w godzinach porannych i wieczornych ul. Romanowicza 9, firma „Cuclecor” (telefon 2001).

Czarni—Biali. Zapowiedziane na poprzednie niedziele zawody przyjacielskie powyższych drużyn (a następnie odwolane) odbędą się w najbliższą niedzielę, tj. 22 bm., o godz. 11 przed poł. w parku I. LKS. Czarni. Meczem tym rozpoczynają Czarni swój sezon footballowy. Miejsce na trybunie 1 zł., wstęp do parku 50 gr.

Sekcja narciarzy I. LKS. Czarni zawiadamia swych członków, że na podstawie specjalnego zezwolenia komisji sportowej PZN, wprowadziła w bieżącym sezonie jako umundurowanie flanelowe koszule, koloru czerwonego, z odznaką na lewym ramieniu. Koszulki te nosi się do norweskich spodni. Pozwolenia na noszenie powyższego umundurowania udziela kapitan sportowy.

Święto sportowe młodzieży. Władze szkolne poleciły dyrekcjom szkół średnich ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich zorganizowanie w poszczególnych miejscowościach w maju lub w czerwcu roku bieżącego „dnia święta sportowego młodzieży szkolnej”. W tym roku z inicjatywy dyrekcji szkół mają się utworzyć komitety lokalne, do których powinni wejść pp. przełożone, dyrektorzy, lekarze szkolni i nauczyciele gimnastyki. Obowiązkiem tych ostatnich jest ułożenie programu projektowanych zawodów między-szkolnych. Na program „święta sportowego” mogłyby się — według wskazówek władz szkolnych — złożyć: masowe pokazy gimnastyczne, nie trudne ćwiczenia lekkoatletyczne, rozgrywki gier sportowych oraz pokazy, mające na celu wykazanie działalności szkół w dziedzinie przysposobienia wojskowego młodzieży. Kuratorium lwowskie zachęcając szkoły do zorganizowania takiego „święta”, zaznacza słusznie, że głównym celem tego pokazu jest propaganda wychowania fizycznego, sportu, ewentualnie przysposobienia wojskowego wśród najszerzych warstw społeczeństwa. Uzasadnione też jest życzenie, by „święta sportowe” urządzano w dniu świąteczne z wejściem bezpłatnym, albo za niewielką opłatą dla publiczności.

Szwedzkie święto narciarskie. W wielkim biegu narciarskim im. Gustawa Wazy na dystansie 90 km wyniki były następujące: Sven Utterström, Boden 6:03:55, John Lindgren, Umea 6:10:39, A. Stolz, Boden, 6:10:43. P. E. Hedlund, Malung 6:11:35; Ernst Alm, Nersjö 6:12:50, G. Moberg, Boden 6:12:53. Trasa biegnąca po historycznym trakcie, którym uciekał Gustaw Waza w r. 1520, a który biegnie od wioski Salen lasami nad granicą Szwecji przez zamarzniętą jeziora, zaśnieżone lasy, aż do Mora w sercu Dalekariens. Bieg Gustawa Wazy jest pierwszorzędem świętem dla szwedzkich narciarzy, jest on ważniejszy nawet od mistrzostwa w narciarstwie. Przygotowują się do niego latami całymi. W r. 1922 wzięła nawet udział w nim kobieta, Margit Nordin, i ukończyła trasę w 10 g. 16 m. W tym roku w biegu wzięło udział 99 narciarzy, z których tylko 6 nieukończyło biegu. Około 22 zawodników ukończyło bieg w czasie niższym od 6 g. 33 m., który to czas sam już w sobie jest rekordem. Czas zwycięzcy Svena Utterströma jest o pół godziny lepszym od ostatniego rekordu, stanowi więc nowy rekord światowy w narciarstwie.

Kobiece zawody narciarskie o mistrzostwo Austrii. Zawody narciarskie pań o mistrzostwo Austrii, rozegrane w Semmering, dały zwycięstwo p. Grete Adler, która przebiegła 6 km przybyła w czasie 15 m. i 23.2 sek. Startowała 17 pań. W skokach pań zwyciężył Norweg Dagfinn Carlsen z notą 19.500 pkt., przy skokach 37, 39 i 41 m., drugie miejsce zajął Rucker (Graz) 16.500 pkt., (32, 32 i 38 m.) i trzecie Bildstein (znany z pobytu w Zakopanem) 14.400 pkt. (27, 34 i pół i 37 m.).

L. 48.

DZIAŁ SZACHOWY
 — red. inż. Wład. Łasinski. —

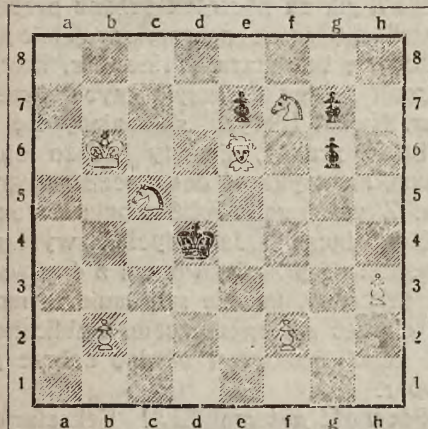
23. III. 1925.

„Wędrowka dusz“.

Zadanie 76.

DROGA KRZYŻOWA VI.

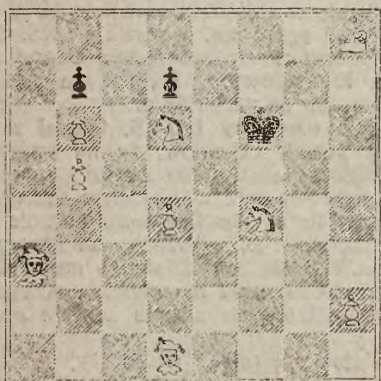
F. Fraenkel, Stanisławów.

Cz.: Kd4, Pe7, g7, g7 (4).
144, 657, 76, 77.B.: Kb6, Ge6, Sc5, f7, Pb2, f2, h3 (7).
126, 456, 535, 67, 522, 62, 83.
Mat w 3. posunięciu.

Zadanie 77.

DROGA KRZYŻOWA VII.

F. Fraenkel, Stanisławów.

Cz.: Kf6, Pb7, d7 (3).
166, 627, 47.B.: Kh8, Ga3, d1, Sd6, f4, Pb5, b6,
d4, h2 (9).
188, 413, 41, 546, 64, 625, 26, 44, 82.
Mat w 3. posunięciu.

Powyższa praca jest bardzo ciekawą, bo tylko krok jeszcze a byłaby genialnym echem wędrowki krzyżowej. W każdym razie w porównaniu z ogłoszoną swego czasu pracą E. Lorbera (Sport 1922), praca Fraenkla stoi znacznie wyżej w dążności do uzyskania właściwego obrazu echowego.

=□=

82. Sycylijska.

z turnieju warszawskiego z r. 1919. (Szach. Pol. 1919).

We wrześniu 1919 r. urządziło Tow. Zwoleńników Gry Szachowej turniej, który nie tylko ze względu na bardzo silną obsadę, ale także i na niespodziewany przebieg, był niezmiernie interesujący. Warszawa posiada bezwzględnie najsilniejszy materiał szachowy a w jakim on jest gatunku, świadczą wyniki w szeregu nazwisk o znanej światowej sławie. Wyniki były następujące: 1. $\dagger$ Z. Belitzman 11 (70%); 2. A. Flambert 9; 3. A. Rubinstein 8½; 4. D. Przepiórka 8; 5. $\dagger$ J. Dominik 7½; 6. L. Szwarcman 7; 7. „Amator” (zeszłoroczny olimpijczyk Kleczyński) 3 i 8. mistrz Łowcki 2. — Dominik grał słabiej, niż w 1916 we Wiedniu, jednak mimo to trzymał się dzielnie i stawiał silny opór, jak świadczy poniższa partia oraz jako 39. ogłoszona w „Słowie Polskim” z mistrzem Przepiórką, za którą otrzymał 1 na grodzie piękności.

B.: $\dagger$ J. Dominik. Cz.: $\dagger$ Z. Belitzman.

1. e4, c5; 2. Sf3, e6; 3. d4, cd; 4. Sd4; 5. Sc6; 6. Sc6; 7. Sc6; 8. Sd2, Ge7; 9. Hf3, 0-0; 10. Hg3; 11. Hf3, g6; 12. We1, f5; 13. ed; 14. c4; 15. cd; 16. He3, Wb7; 17. Ga6; 18. Hd3; 19. Hf1, We7; 20. Sf3; 21. Se1; 22. gh3; 23. Wc1; 24. Sg2, Ga6; 25. Hd1, f4; 26. f3, We8; 27. h4; 28. Ha4, Ge2; 29. We1, d4; 30. Hb3; 31. Hb4, d3; 32. Hd2, Hd4; 33. Kh1, We8; 34. We2, Wc2; 35. We7; 36. Ha5, We5; 37. Hd2, Wc2 i nierozegrana.

Uwagi Z. Belsitzmana.

Wymiana korzystna dla Czarnych, gdyż wzmacnia ich pieśki środkowe.

²⁾ Po 10. e5, nastąpiłoby Sd7; 11. Hh3, g6; 12. f4, Ga6; 13. Ga6; Hb6 i Ha6.

³⁾ Rozbija centrum, ale tworzy wolnego pieśka d5.

⁴⁾ Przedwczesny atak. Skrzydło hetmańskie nie rozwinięte.

⁵⁾ Białe rozmyślnie pociągają skoczek czarnego z tempem na pole f4, w tem mianowicie, że figury czarne na f4 i g5 po odejściu białego skoczka d2 znajdują się w zawieszeniu.

⁶⁾ Czarne przychylają się do planów przeciwnika, inaczej bowiem oceniają położenie.

⁷⁾ Na 21. We7 nastąpić powinno He7; 21. Gc8; 22. Sb3, Se2; 23. Kh1, Gc1; 24. Sc1; 25. Sd3, He4; z wygraną dla Czarnych.

⁸⁾ Najlepiej na He1, powinno nastąpić nie 21... Ga6; 22. Gf4; 23. He7; 24. He6; 25. He7; 26. Hf1, Ha6; 27. Ha6; 28. Se2 z zyskiem figur.

⁹⁾ Jak widzimy, kombinacja, zapoczątkowana ofiarą skoczka, nie dała Czarnym żadnego zysku materialnego, lecz tylko pozycyjny: pieśki skrzydła królewskiego Białych zostały zniesione a wolny pieśek d5 otrzymał swobodę ruchów.

¹⁰⁾ Groziło We2.

¹¹⁾ Położenie Czarnych jest tak mocne, że wiele dróg prowadzi do wygranej. Najprościej wygrywało 33... We3. Posunięcie, zrobione w partii, też prowadzi do wygranej.

¹²⁾ Należało grać 35... Kf6; 36. He1, Hd6; 37. Si4; 38. We6; 39. Hd1, Hf4; 40. Hc2; 41. Hf3 i wygrywa.

¹³⁾ Przy obliczaniu tej kombinacji Czarnie przypuszczali błędnie, że na 36. Ha5 rozstrzygną partię posunięciem 36... Hc5. Widać teraz, że na 36... Hc5, białe mają wygrywającą odpowiedź 37. Hd3, czarne są zmuszone do posunięcia w tekście, które prowadzi do nierozegranej.

¹⁴⁾ Ciekawe zakończenie! Strona, próbująca uniknąć powtarzania posunięć przegrywa.

83. Nieprzyjęty gambit królewski.

grany w turnieju Warszawskim w 1919 r.

B.: A. Rubinstein. Cz.: D. Przepiórka

1. e4, e5; 2. f4, Gc5; 3. Sf3, d6; 4. Sc3, Sc6; 5. Gb5, Gd7; 6. d3, Sd4; 7. Gd7; 8. fe; 9. Hf3; 10. Wf1, f6; 11. Gd2; 12. 0-0-0, Se7; 13. Se2, Sc; 14. Hf5, Sd4; 15. Sd4; 16. e4, Gc5; 17. We1, We8; 18. h4, We6; 19. h5; 20. Kb1, Wh-e8; 21. Gd2, Kb8, 22. Wd1, Ha4; 23. b3, Hc6; 24. Gb2, Wd6; 25. Hf3, Wd8; 26. He2, a5; 27. c3, Ha6; 28. Wf3, b5; 29. a3, Gb6; 30. Kc2, c5; 31. Wf-f1.

31... a4; 32. b4, cb; 33. ab; 34. Ga3, Hc6; 35. Gb2, Kb7; 36. Kb1, Ka6; 37. Wd2, Hd7; 38. Wd1, Ha6; 39. c4, Gd4; 40. cb; 41. Wc2, Hb3; 42. Kc1, a3; 43. Gd4, Wd4; 44. Wc5; 45. Wc7, Wd7; 46. Hd2; 47. Białe poddały.

Uwagi R. Świętochowskiego.

¹⁾ Nowość teoretyczna. Bilguer radzi: 5... Se7 z planem ciekawego ataku 6. fxe, dxe; 7. Se5; 0-0;

²⁾ Radykalne przerwanie komplikacji. Następujące wymiany figur sprowadzają grę do walki dwóch strategicznych koncepcji, a nie bezpośredniego starcia kilku figur na ograniczonym miejscu szachownicy.

³⁾ Kg3 skrepiłoby grę Czarnych, nie pozwalając na szybkie wyprowadzenie skoczka. Przeczytł to subtelne niebezpieczeństwo Czarne i roszują zamast iść naprzód skoczkiem: 11... Se7.

⁴⁾ Czarne unikają wymiany hetmanów, a jednocześnie wyprowadzają wieżę do bliższego już ataku.

⁵⁾ Trudno w skromniejszy sposób odebrać przeciwnikowi wszelkie złudzenia na atak prawego skrzydła. Tak wielki mistrz, jak Rubinstein, zrozumiał odrazu odniosłość niebezpieczeństwa, co widać z pośpiesznego przegrupowywania figur do obrony króla.

⁶⁾ Król daży na a6 do obrony pieśka b5 przed ewentualnym atakiem d3-d4, poczem dopiero Czarne przeprowadzają decydujące manewry hetmanem i wieżami. Bardzo rzadki wypadek, ażeby król brał tak energiczny udział w ataku, będąc nieosłoniętym pieśkami i w obecności ciężkich figur przeciwnika.

⁷⁾ Gd4 o wiele lepsze, niż bc4, bo zyskuje wprawdzie pieśka, ale wika zwycięską pozycję.

⁸⁾ Pomimo poddania się Białych, będzie ciekawym studium dla amatorów średniej siły, doprowadzić tę partję do końca. Najważniejsze odmiany: Po 47. Wc3, rozstrzyga Wd3; jeśli zaś Wc8 (najlepsze), to Wb4, 48. Hc2, Wa7; 49. Hb3; 50. Kc2, a2; 51. Wc4; Ka3 i wygrywa. Jeśli 48. Wa8; 49. Wb8; 50. Wa8; 51. Wb8; 52. Wb7.

PROF. STEFAN GÓRAWSKI.

Partja Polska.**21. Gwałt niech się gwałtem odpięra!**

W analizie ciągu 7... 0-0 stwierdziliśmy wielokrotnie, że uderzenie pie-

choty „d5” odgrywa tu wybitną rolę. Służy ono białym znakomicie do wzmocnienia ataku, dla czarnych zaś było prosto kwestją życia. Skuteczność tego uderzenia naprowadza czarne na myśl użycia go w bardzo wczesnym stadium partji, bo już w 8. ciągu w odpowiedzi na 8. e5. Służyć może ta gra za ilustrację zasady, że atak jest najlepszą obroną. Biała piechota rzuca się na czarnych petyhorców, czarna zaś na białych dragonów. Dadzą gardło moi, dadzą gardło twój — cofną się twój, cofną się moi i gra wyrównana.

Zobaczmy więc najpierw, jak ukształtuje się walka, gdy konnica, ze stron obu, legnie na polu chwały: 1. e4, e5; 2. Sf3, Sc6; 3. Gc4, Gc5; 4. c3, Sf6; 5. d4, exd4; 6. cxd4, Gb4; 7. Kf1, 0-0; 8. e5, d5; 9. exf6, dxc4; 10. fxc7.

[Niezdrowym eksperymentem byłby ciąg 10. d5, sprowadzający ciekawą kombinację: a) 10. d5, gxf6; 11. Gh6, We8; 12. Sc3, Gxc3; 13. bxc3, Se7; 14. Ha4, Sxd5; 15. Hxc4, Ge6; 16. Hd4; 17. Hxc5, Wac8; 18. Hxa7, Sxc3; 19. Hxb7, Hd3; 20. Kg1, Se2; 21. Kf1, Sg3; 22. Kg1, Hf1; 23. Wxf1, Se2 i mat, zwany matem Beniowskiego. b) 16. Hh4, Kh8; 17. c4, Sc3; 18. Se1; 19. g3, Gf5; 20. Kg2, Ge4; 21. f3, Gf5; 22. g4, Gg6; 23. Hf2, Sd4; 24. Hf1, We2; Czarne mają o piona więcej i lepszą pozycję. c) 18. g3, Hd3; 19. Kg2, Hg6; 20. Whc1, Se4; 21. c5, c6; 10... Kxc7; 11. d5, Sa5; [Czarne mogą wpaść tu w pułapkę 11... Ge6; 12. Gh6; 13. Hc1; 14. dxc6, bxc6 i uzyskać... trojaka.] 12. Hd4; 13. f6; 14. g4. [Zle byłoby 13. a3, Sb3; 14. Hxc4, Sxa1; 15. axb4, b5; 16. Hd3, Gb7; 17. Sc3, Sb3; 18. Ge3, a5; 19. Se4, Hd5; 20. Hxd5, Gxd5; bo białe tracą „qualitas.”] 13... h6; 14. h4, Wh8; 15. Wg1, Kf8; 16. b3, c5; 17. dxc5, Hxd4; 18. Sxd4, bxc6; 19. bxc4, Ga6; 20. Sd2, Gxd; 21. Gxd2, Gxc4; 22. Kg2, Gd5; 23. Kg3, Sc4; 24. Gb4; 25. Wge1, Wae8; 26. Sf5, a5; 27. We7; 28. Gxe7, Sd2; 29. f4, Se4; 30. Kh2, c5; 31. Wc1, Wc8; 32. Gd6, Wc6; 33. Gb8, Wa6; 34. a3, Ge6; 35. Sxb6; 36. g5, f5; 37. h5, c4; 38. Ge5; 39. Gc3, a4; 40. Gb4, Wc6; 41. Gc3, Sf2; 42. Wc2, Sd3; 43. Kg3 remis, chociaż białe mają o piona więcej.]

Do nierozegranej prowadzi również cofnięcie gońca: 8. e5, d5; 9. Gd3, Se4; 10. Hc2, f5; 11. Sc3, Sxc3; 12. bxc3, Ge7; 13. Gb2, Sa5; 14. Sd2, c5; 15. a3, c4; 16. Ge2, b5; 17. Wb1, Sc6; 18. Gc1, a6; 19. f4.

Obrona 8... d5 odpięra w sposób najprostszy i najlepszy atak białych 8. e5, wykonując równocześnie zupełną poprawność roszady po 7. Kf1, tak długo dopóki białe nie wynajdą silniejszego ataku.

=○=

ODPOWIEDZI.

Drykier, Koperski, Funcz. Najlepiej na adres Administracji lub w kopercie do Redakcji ew. wydawcy: ul. Ossolińskich 11.

„Hetman”, „Orion”. Uwagi zupełnie słuszne. Nowe przepisy nie mogą jednak obowiązywać w zadaniach wcześniejszych. Zadanie byłoby nierozwiązywalne! Prosimy o poganianie tekstu „Tempus vincit”, który zaginał.

Krusenstern. Zadanie poprawne — jednak! Proszę porównać ilość figur (14+3) z ilością w zadaniu 64 (D. Przepiórki) oraz ich wartości bojowe, to uważając wskazane zadanie za idealne wyzyskanie materiału (dotąd nie mamy lepszego z tym pomysłem) otrzymamy 25:38=0,66 jako współczynnik dzielności Pańskiej pracy. Jak na początek, wcale dobrze!

K. Z. Słusznie. Autor zadania 68 postawił sobie jeszcze warunek, że hetman będzie z gońcem e7 opisuje literę „L”, co mu się znakomicie powiodło. Pan jedyny zwrócił uwagę na tą dodatkową ozdobę naprawę pięknego ale pechownego zadania. Próba Pańskiej poprawki chwalebna ale — nieudana!

Wolański. Po wykupie czarnego K, Czarne wygrywa! Moga bowiem jednego poświęcić za tempo.

Rozwiązania zadań 70 i 71 wycofanych nadesłali pp.: Bazar, Betkowski, Derkacz, Fraenkel, Friedman, Hetman, Kiersz, Limbach, Orion, Postęski i Wolański.

WIADOMOŚCI.

© Klub szachowy w Czortkowie rozgrywa turniej o przodownictwo miejscowe. Spodziewamy się bliższych wiadomości o jego przebiegu.

FILATELISTYKA
 Red. J. Zadurawicz.

L. 18.

23. III. 1925.

Dzieje maszynowej pieczęci pocztowej.

Wiadomo, że wszystkie urzędy pocztowe, chcąc przyspieszyć ekspedycję znacznej ilości korespondencji, używają obecnie do stemplowania znaczków specjalnej pieczęci maszynowej.

Maszynę tę wynalazł Francuz, J. Sarras, rusznikarz cesarza Napoleona III w r. 1856. Wynalazek swój oddał on do wypróbowania francuskiemu zarządowi pocztowemu, który go natychmiast zużytkował. Próba służby rozpoczyna owa maszyna dnia 28 marca r. 1857 w paryskim urzędzie pocztowym, przestemplowując 200 listów na minutę. Wybiła ona oprócz ważnych miejscowości także datę wysyłki. Wobec osiągnięcia tak zadowalających wyników, francuski zarząd pocztowy odkupił tę maszynę od Sallesa i polecił jednej z francuskich fabryk wykonanie większej ilości podobnych maszyn, które natychmiast po sporządzeniu zostały oddane do użytku wszystkim większym urzędem pocztowym we Francji.

Niemcy idąc za przykładem Francji rozpoczęły w tym kierunku szereg prób, które jednak dopiero w r. 1867 zostały uwiecznione pomysłnym skutkiem. Poraz pierwszy zastosowano w Niemczech maszynową pieczęć pocztową z końcem 1867 r. w mieście Hamburgu. Berlin otrzymał podobną maszynę dopiero w r. 1883. Niemieckie maszynowe pieczęcie pocztowe wybiły początkowo tylko nazwę miejscowości, a dopiero później także datę wysyłki.

Wkrótce potem zarządy pocztowe całego świata, widząc, jak wielkie usługi oddają maszynowe pieczęcie pocztowe przy ekspedycji korespondencji, wprowadziły je także u siebie. Z biegiem czasu zostały one udoskonalone i dziś używane są także do przestemplowywania listów najrozmaitszymi napisami reklamowymi.

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Algier. Ukazał się nowy znaczek opłaty. Jestto francuski znaczek opłaty (Pasteur) za 45 cent., barwy czerwonej z niebieskim nadrukiem: „ALGERIE”.

Angola. Portugalski zarząd pocztowy wydał nowe znaczki opłaty, przeznaczone dla tej kolonii: 12 cent. j. zielony, 5 eskud. j. brązowy, 10 esk. czerwony i 20 esk. j. zielony. Na znaczkach przedstawiona jest zwiłnarka.

Azory. Ukazały się prowizoryczne znaczki opłaty. Są to portugalskie znaczki opłaty, będące w obiegu z przedrukiem „ACORES”. Dotychczas ukazały się następujące wartości: 3 cent. niebieski, 6 cent. brązowy, 8 cent. pomarańczowy, 16 cent. niebieski, 32 cent. zielony, 160 eskud. niebieski i 20 eskud. niebieski. Nadruk jest koloru czarnego.

Hiszpania wydaje dwa nowe znaczki opłaty z portretem króla Alfonsa XIII. 4 pes. lilowy i 10 pes. j. brązowy.

Indie angielskie. Ukazały się nowe prowizoryczne znaczki służbowe. Są to znaczki wydane 1903 i 1912 r. z nadrukiem nowej wartości: 1 rup. na 15 rup. szaro-niebieski (r. 1903), 1 rup. na 25 rup. niebiesko-pomarańczowy (r. 1903); 2 rup. na 10 rup. czerwono-zielony (r. 1903), 1 rup. na 15 rup. zielono-niebieski (r. 1912), i 1 rup. na 25 rup. niebiesko-pomarańczowy (r. 1912). Nadruk jest koloru czarnego.

Kostaryka wydaje znaczki pamiątkowe z okazji Igrzysk Olimpijskich (1924): 5 cent. zielony, 10 cent. czerwony i 20 cent. niebieski.

Martynika. Ukazały się nowe znaczki opłaty. Są to znaczki wydania 1908 r. jedynie w zmienionych barwach: 10 cent. lilowo-czerwony, 15 cent. zielono-oliwkowy, i 30 cent. j. brązowy-brązowy.

Siam wydaje nowe znaczki lotnicze (alegorja): 3 stg. brązowy, 5 stg. zielony, 15 stg. czerwony i 25 stg. niebieski.

ROZMAITOŚCI.

Jak powstała światowa firma filatelistyczna „Stanley Gibbons Ltd.” Przed 60 laty gdy założyciel najsłynniejszej obecnie firmy filatelistycznej Stanley Gibbons poczynił dopiero w Plymouth swą karierę, zawiązało się u niego dwóch marynarzy z dwoma pakietami pełnymi trójkątnych znaczków Przyłodka Dobrej Nadziei ciemno sprężyste tęczowe. Znaczkę te wygrali oni na loterii w Kapsztadzie a za los zapłacił jednego szylinga. Otrzymałszy od Gibbonsa za znaczki 5 funtów szterlingów, oddalił się, zadowolony z wygranej. Gibbons sprzedawszy część zakupionych znaczków po 29 szylingów za sztukę, otrzymał nietykalny kapitał, lecz także poważną nadwyżkę, która stała się fundamentem tej firmy.

Pierwsza licytacja znaczków lotniczych w Europie odbyła się z końcem stycznia br. w Londynie. Licytację tę urządziła znana firma londyńska H. R. Harmer. Najwyższą cenę uzyskał nowo-fundlandzki znaczek lotniczy z r. 1919. Sprzedany on został za 1000 zł. Ogólna wartość sprzedanych znaczków na tej licytacji wynosi 25.000 złotych.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów, 21 marca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	21.	518-51850
Nowy Jork	518-51850	5200
1 Funt szterling	24.85-24.85	26.95
100 Franków belgijskich	26.95	100-35
100 „francuskich	100-35	15.45-15.46
100 „szwajcarskich	15.45-15.46	73.17-73.20
100 Florenów holenderskich	73.17-73.20	123.70
100 Koron czecho-słowackich	123.70	21.24
100 Koron d.ńskich	21.24	
100 Szyllingów austriackich		
100 Marek niemieckich		
100 Lejów rumuńskich		
100 Lirów włoskich		
100 Dynarów jugosłowiańskich		

Dolar ef. w wcz. obrotach: 519.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 marca. (PAT.)

Belgia	26.325	26.39	26.26
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209.35	207.65	206.8
Kopenhaga	—	—	—
London	24.84	24.90	24.78
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	26.97.5	27.04	26.91
Praga	15.43	15.46	15.40
Szwajcaria	100.19	100.44	99.94
Wiedeń	73.11	73.29	72.93
Włochy	21.13	21.18	21.58

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie: sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21 marca. (zamknięcie) (PAT.)

Paryż	26.95	Kopenhaga	94.15
London	24.80	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	518.7	Praga	15.40
Belgia	26.30	Warszawa	100.00
Włochy	21.10	Budapeszt	0.72
Hiszpania	73.90	Białogrod	—
Holandia	207.12	Ateń	7.80
Berlin	123.5	Konstantynopol	2.65
Wiedeń	73.15	Bukareszt	2.50
Sztokholm	139.85	Heisingfors	13.05
Oslo	80.40	Buenos Aires	196.00

GIEŁDA LONDŃSKA.

London, 21 marca. (PAT.)

Nowy Jork	4.78	Holandia	1.197
Francja	9.210.5	Dania	2.635.5
Belgia	9.442.5	Niemcy	2.008.5
Włochy	1.1768.5	Austria	3.397.5
Szwajcaria	2.478.5	Praga	1.6106

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 21 marca. (PAT.)

London	9210	Szwajcaria	371.50
Nowy Jork	9210.5	Holandia	772.50
Belgia	9.442.5	Szwecja	519
Włochy	7830	Rumunia	925

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 21 III 1925.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	8.45	8.50
4 pr. Pożyczka Dolarowa	—	—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	8.90	8.90
9 pr. Pożyczka Konwersyjna	5.00	5.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	7.25	7.00
Bank Handlowy Warszawski	7.00	—
Bank dla Handlu i Przemysłu	—	10.00
Polski Bank Handlowy	3.50	—
Polski Bank Przemysłowy	0.50	0.34
Bank Zachodni	2.16	—
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	2.05
Bank Związku Spółek Zarobkowych	11.00	10.75
Kijewski	—	—
Polski	0.51	—
Spółka	—	2.00
Zgierz	1.10	1.10
Elektr. Z. Dąbr.	—	—
Elektryczność	3.17	3.20
Brown Boveri	1.20	—
Siła i Światło	0.42	0.41
Chodorów	4.65	4.65
Czersk	0.62	0.60
Częstocice	—	—
Gostawice	—	2.00
Michałów	0.43	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.70	3.65
Firley	0.60	0.50
Łazy	0.29	0.20
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	—	2.60
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	2.10	2.15
Cegielski	0.53	0.56
Fitzner Gamber	4.65	4.55
Lilpop	0.38	0.44
Modrzewów	5.10	4.95
Norbis	1.09	1.07
Ostrowieckie	7.10	7.00
Parowoz	0.66	0.65
Pocisk	—	—
Rohn Zieliński	0.56	—
Rudski	2.08	1.95
Starachowice	2.28	2.60
Ursus	1.95	2.00
Zieleniewski	14.50	14.80
Konopie	—	—
Zawiercie	19.00	18.75
Żyrardów	11.70	11.40
Borkowski	1.58	1.56
Spółka Rolnicza	3.00	—
Haberbusch	6.10	5.90
Spirytus	—	—
W. T. i Zegl.	—	0.25
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20 III 1925.

Ziemski Bank Kredytowy	—	0.32
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	11.50
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0.32	0.31
Toban	—	—
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	14.41	14.80
Legijski	0.57	0.56
Zaguga	—	—
Trzebinia Żelazo	0.58	0.56
Górka	—	—
Siersza górnicza	4.50	4.50
Polska Nafta	—	0.58
Strug	—	—
Tepege	1.60	1.50
Krakus	—	—
Chodorów	4.60	4.70
Chybie	—	—
Niemolowski	—	0.56
Pias ki	1.75	—
Pocisk	—	0.65
Parowoz	0.64	—
Azot	—	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 20 marca (PAT.)

Skoda	—	—
Z. Pieniewski	205	—
F. Z. Pieniewski	200	—
K. Pieniewski	140.100	—
G. Pieniewski	12.25	—
Schindler	188	—
Siersza	59	—
Bank Małopolski	—	151
Bank Hipoteczny	—	—
Nafta	—	35.5
Mrańca	—	23
Tepege	—	125
Browary	—	—
Rakus	—	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 marca. Londyn 24.80—24.90, Zurych 100, Nowy Jork 19.25, Ryga 100, Praga 651.50, Berlin 80.47—80.87.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 marca. Londyn 4.78, Paryż 5.18½, Bruksela 5.06½, Rzym 4.06½, Berno 19.28, Praga 2.96½, Wiedeń 0.0014, Budapeszt 0.0014.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 marca. B. Przemysłowców 7.25, B. Spółek Zarobkowych 12.25, Pol. Bank Handlowy 3.70, Hartwig-Kantorowicz 1.20, Dr. May 35—36, Unia (I. i II. em.) 7.50, Wytwórnia chemiczna 0.45, Zjednoczone browary grodzickie 1.75.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

SPRZEDAJĘ kompletne wyprawy kuchenne, kredens szafarka, stół, ławka, półka, stołnice po 70 i 90 zł Stolarnia Mydlarskiego, Łyczaków 22. 2414

NAJNOWSZE kreacje kapeluszy damskich i wykonywanie wszelkich przeróbek poleca nowo otworzony Salon Mód ul. Mikołaja 18 I p. 2403

SUKNIE paryskie, wytworne modele z pierwszorzędnego materiału, wciąg świeże transporty, ceny umiarkowane, ul. Listopada 92, od 10-tej do 2-giej i od 3-ciej do 5-tej. 2421

FORTEPIAN krótki sprzedam z powodu wyjazdu za 1.500 zł Dekoracje, Plac Misjonarki 2. 2445

KUPIĘ parcelę około 300 sążni lub więcej z ogrodem w okolicy Potockiego. Listopada. Zgłoszenia kempa zakład gluchoniemych Łyczaków 22. 2444

STROJY i naprawia fortepiany i pianina, kupuje, zniszczone przebrane instrumenty za gotówkę płaci najwyższą cenę Mieczysław Herman, Lwów, św. Zofii 15. 2443

KILIMY stylowe rozmaitych wzorów czysto wełniane, grube, sprzedaje za gotówkę i na raty po 24.30 metr kwadratowy dopóki zapas starczy Walerjan Drabik, Lwów, Sykstuska 17, Tel. 7-36. 2409

TRZY miejsca w pierwszorzędnym grobowcu na Janowskim sprzedam. Zarządca cmentarza od godz. 8 do 1-szej i od 3 do 6-tej. 2432

KUPIĘ foliark 300—600 morg., dobrej ziemi z zabudowaniami. Zgłoszenia z dokładnym opisem obiektu do Administr. pod „Dwór”. 2414

BIŻUTERIĘ — Torby srebrne naprawia tanio, szybko i najskuteczniej W. Buszek, Lwów, Akademicka 6. 2232

ANTYKI, dzieła sztuki, dywany kupuje, przyjmuję w komis, Magazyn antyków, Batorego 24. 1738

PIERWSZA WSKŁADNIA — MAŁOPOLSKA fabryka słatek druczanych, ogrodzeń oraz warsztaty mechaniczne, Michał Schuchart Lwów, Zielona 61. 2092

MAGAZYN angielskie starze po cenach zniżonych sprzedaje Biuro Sokołowskiego Jagiellońska 7. 2426

MEBLE używane jak kanape, garnitur salony, umywalki z płytą marm. i lustrem etc. sprzedam okazynie. (Głównie można codziennie do dnia 1 kwietnia od godz. 2 — 3 popoł. pl. Smolki 3, III p., drzwi obok windy 2415

PARCELE na raty od 30 zł. miesięcznie, przy stacji kolejowej Dubiany Laszki 3 minut pieszo od tramwaju. Oborski, Lwów, Jakóba Strzemię 11 a. 2489

HARMONIJM duże, dwugłosowe, osiemnasto rejestrowane marki amerykańskiej sprzedam. Sykstuska 10. Kolesza. 2488

Złota Woda. Parcelę pół-morgową sprzedam tylko katolikowi. Zgłoszenia pisemne pod „400” do biura Jacobiego, Zimorowicza 14. 2514

KAMIENICA przy ul. A. Potockiego 11 a do sprzedania. Bliska wiadomość u dozorcyw. 2496

KUPIĘ kamienicę 2-piętrową z komfortem, okolica Zyblikiewicza. Listy z opisem i ceną pod „Solidna” Biuro dzienn. Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 2497

TYGŁE grafitowe do topienia metali poleca: M. Kierski, Pasaż Mikołajski. 2506

BACZNOŚĆ właścicieli majątków Kilkaset tysięcy złotych ulokuje. Zgłoszenia: Słowo — „Tani procent”. 2499

CZYTAJCIE! Już wyszedł Katalog dzieł rzadkich i wyczerpanych firmy Izidor Hölzel, Lwów, Skarbowska 5. 2482

NAJTANIEJ kordy, materace, krce łózka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bielizę, sienniki poleca: K. Skibiński Lwów, ul. Kopernika 4. 2724

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

ADMINISTRACJĘ kilku większych realności obejmie fachowiec, św. Józefa 6, I p. 2428

MASZYNISTA służy mechanik bardzo zdolny rzemieślniczo poszukuje posady w większym majątku na ordynację, wykonuje naprawę maszyn rolniczych, gorzelnianych, tartaczanych i browarnianych. Wiadomość w Administracji okazicielowi kwitu inzeratowego. 2354

ZARZĄDCA folwarku, lat 29, żonaty, ze szkołą rolniczą i 6 letnią praktyką, uczelny i energiczny. Poszukuje posady. Zgłoszenia Zarządcy folwarku p. Chotajów. 2478

RODOWITA wiedeńska udziela konwersację niemieckiego, oraz lekcji gry na fortepień Szoper Polna 7. 2487

Ze świata.

+ Nowa książka Lenina. Sowietki urząd wydawniczy wydał nowe nieznanne dotychczas dzieło Lenina p. t.: „Krok wprzód i krok w tył”. Książka ta napisana była jeszcze w 1904 r., obejmuje ona wszystkie rozbieżności wynikłe na drugim zjeździe partii. Udawadnia w niej Lenin, dlaczego utworzył frakcję przeciw mieńszewikom, oraz dlaczego tworzenie frakcji wewnątrz partii bolszewickiej jest niemożliwe. Istnieje ogólne przypuszczenie, że ostatni rozdział tej książki dorobił po śmierci Lenina Zinowiew, jako argument w walce przeciw trockizmowi.

+ Sztuka niemiecka w Rosji. W tych dniach otwarta zostanie w Moskwie wielka wystawa obrazów i architektury niemieckiej. Około 600 eksponatów, zawierających dzieła najrozmaitszych kierunków od konstruktoryzmu i ekspresjonizmu, kończąc na realizmie i sztuce politycznej, tj. agitacyjnych plakatach, znajduje się już w drodze z Niemiec do Rosji.

zmu, kończąc na realizmie i sztuce politycznej, tj. agitacyjnych plakatach, znajduje się już w drodze z Niemiec do Rosji.

Stan bezrobocia w Łodzi. Według ostatnich danych statystycznych, liczba bezrobotnych w przemysłowym okręgu łódzkim wynosi 120.000 robotników, zatrudnionych zaś jest 127.800. Zapomóg otrzymuje 132.000. Z opłat na bezrobotnych wpływa miesięcznie suma 147.000 zł. Suma zaś wypłacana miesięcznie jako zapomogi równa się 1.299.200 zł. Deficyt pokrywa państwo. Projektowane roboty kanalizacyjne, budowa kolei Łódź — Tomaszów, oraz rozbudowa sieci tramwajowej zatrudnią wkrótce 15.000 bezrobotnych.

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie, rozpisuje

Konkurs

na posady 4-ch instruktorów rolniczych.

Warunki:
1) ukończone wyższe studia rolnicze;
2) odbyta praktyka w gospodarstwach wzorowych;
3) doświadczenie w zakresie pracy instruktorskiej;
4) nieprzekraczalny 45 rok życia.
Kandydaci winni przedłożyć w odpisie:
1) metrykę chrztu,
2) świadectwo ukończenia wyższych studiów rolniczych;
3) świadectwo praktycznej pracy zawodowej z uwzględnieniem pracy instruktorskiej;
4) świadectwo zdrowia.
Pobory wedle umowy, minimum 300 zł. miesięcznie.
Podania wraz z wymienionymi wyżej załącznikami o az szcze. Głównym życiorysem należy wnieść do Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 20, w terminie do 20 kwietnia 1925 r. o u.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Odpisów świadectw nie zwraca się. Osobiste zgłoszenia nie wymagane. 2438

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

DO NAUKI modniarstwa z całym utrzymaniem i mieszkaniem, przyjmie panienkę do lat 20 tylko bardzo uczciwą, skromną i miłą, może być sierota. Zgłoszenia po 7 wiecz. ul. św. Zofii 10. I p. na lewo, w niedzielę po poł. 2481

POSZUKUJE się nauczycielki gry na fortepianie (z przychodzeniem do domu). Zgłoszenia listowne lub osobiste Piekarska 17 w administracji między godziną 5-tą a 6-tą. 2517

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

ASYSTENT Politechniki poszukuje pokoju kawalerskiego ze światłem elektrycznym. Adm. pod „Solidny lokator”. 2483

ZAMIENIĘ mieszkanie 4 względnie 5 pokojowe z przytulnymi balkonami i łazienką w zamian za mieszkanie, położone w dalszej okolicy miasta (Listopada Unii, Zofii). Zgłoszenia z dokładnym opisem rozkładu i położenia mieszkania wraz z podaniem adresu w Administracji pod „Korzystna zamiana” za okazaniem kwitu inzerat. do dnia 28 III b. r. 2447

NAUCZYCIELKA znajdzie mieszkanie utrzymanie za przygotowane osoby starszej do maturo. 2486

POKOJU (najchętniej nieumeblowanego) z utrzymaniem w dystyng domu poszukuje bezdzietna małżonka, dużo muzykująca. Zgłoszenia pod „Kwiecień Administracja”. 2484

POKOJU eleganckiego, osobny wchód, okolica śródmieścia poszukuje. Zgłoszenia Administracja „kawalerowi”. 2515

PIĘĆ pokoi, kuchnia, gaz, elektryka, pokój służbowy strona Potockiego, do wynajęcia. — Biuro Marczyńskiego, Watowa 2. 2216

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

SZEŚCIOTYG. KURS KROJU Krawiectwa damskiego i bielizniarstwa

Heleny Pietraszewskiej kwalifik. nauczycielki szkół zawodowych, rozpoczyna się z dniem 20. marca w INSTYTUTIE NAUK. „ECOLE REFORME” ul. Pańska 14. 2501

Wpisy i informacje codziennie od godz. 11—1-szej i od 4—6-tej popoł. w Instytucie.

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

PODAM sposób, jak otrzymać piękne włosy, zapobiegając wypadaniu, łupieżowi i innym brakom. Odpowiedź rzecz honorowa. Znaczkę pocztową i jeden złoty z dokładnym wymienieniem braków listem poleconym. Kraków, Szczepańska 9, „Ruch”, Staniewicz VII. 2400

OBIADY DOMOWE obfite i smaczne. Wiadomość: Długosza 29, II p. Drzw. 5, godz. 2—5 popoł. 2493

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Wuchowicz Jan, wachmistrz, wystawioną przez P. K. U. Lwów Miasto. 2479

UNIEWAŻNIAM zaginioną książeczkę wojs

